Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE

Rok XIV. Kraków, czwartek 15 stycznia 1931 Nr. 15

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8[illegible]
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na [illegible]

Znamienne oburzenie

Kraków, 14 stycznia.

(b) Przed kilku dniami donieśliśmy o drobnym fakcie z za kulis radja warszawskiego, zasługującym jednak na to, ażeby mu parę słów poświęcić.

Kto słucha radjа polskiego, wie bardzo dobrze, z jaką „pieczołowitością“ odnosiły się zarządy polskich stacyj nadawczych do tematów pozostających w jakiejkolwiek styczności z żydostwem i kulturą żydowską. Mimo, że żydostwo polskie obejmuje dziesiątą część wszystkich mieszkańców państwa i mimo, że liczba abonentów żydowskich przekracza z pewnością kilkakrotnie wspomniany odsetek procentowy, polskie stacje nadawcze ignorowały dotąd zupełnie swoich abonentów Żydów i ich życzenia. Do takiego traktowania jesteśmy ostatecznie przyzwyczajeni w wielu innych, znacznie ważniejszych dziedzinach życia publicznego, w tym jednak wypadku taktyka stacyj nadawczych była o tyle jeszcze niesłuszna i nieuzasadniona, ileże produkcje np. muzyki żydowskiej powinny interesować nietylko publiczność żydowską, ale także i polską. Tę ostatnią powinny one interesować i jako przejawy kulturalne innego ducha, i jako przejawy kultury ludności, z którą od wieków żyje się pod wspólnym dachem. Ogólny nastrój antysemicki, albo powiedzmy: asemicki jest jednak ciągle jeszcze na tyle silny, że utrudnia lub wręcz uniemożliwia zbliżenie między społeczeństwem polskiem a żydowskiem nawet w dziedzinie tak odległej od wszelkiej polityki, jaką jest dziedzina kultury i ducha.

Ale oto nastąpiły w radju polskiem pewne, choć minimalne narazie, zmiany na lepsze. Tu i ówdzie — bardzo rzadko — nadają polskie stacje także i muzykę żydowską. Zdarzyło się ostatnio w Warszawie. Zdawałoby sie, że polscy słuchacze radjowi będą z tego zadowoleni. Jeśli słuchają muzyki zagranicznej, jeśli nie wyprowadza ich z równowagi muzyka niemiecka lub czeska choć z obu tymi narodami nie żyjemy politycznie na najlepszej stopie, to tem bardziej powinna interesować muzyka żydowska. Tymczasem jednak zarząd stacji warszawskiej doznał nader przykrego rozczarowania. Oto otrzymał od swoich polskich abonentów szereg zażaleń—. Jakto?!—mamy słuchać muzyki żydowskiej? Mamy pozwolić na „zażydzenie“ radja? Stacja poznańska, oburzona do żywego w swoich „najświętszych“ uczuciach, wyłączyła się na czas nadawania żydowskiego koncertu. Niejaki pan hrabia Grocholski wysłosował do zarządu radja ostry protest.

Wobec tych protestów i tego oburzenia zajął zarząd warszawskiej radjostacji stanowisko, zasługujące na największą pochwałę. Zapewne nie często zdarza się w Polsce, ażeby od powiedzialne i kierownicze czynniki ustosunkowały się w ten sposób do antysemickiej demagogji i antysemickiego chamstwa. Imieniem **radja odpowiedział prof. dr. Stępowski publicznie** wszystkim, którzy wyrazili niezadowolenie z powodu nadania muzyki żydowskiej w następujący sposób: „Jest wstydem protestować. Od setek lat są miljony Żydów naszymi najbliższymi sąsiadami i pozostaną nimi, wobec czego każdy inteligentny Polak powinien zapoznać się z życiem żydowskiem, z charakterem żydowskim i z żydowskim duchem twórczym. Pozatem mamy przecież wielu abonentów żydowskich, którzy mają prawo domagania się od nas, abyśmy im dawali od czasu do czasu koncerty ich muzyki i w ich języku. Polska od znaczala się oddawna swą tolerancją i dlatego nie jest ładnie, jeśli Polak okazuje tak ciasny szowinizm“.

Te słowa rozniosło polskie radjo na wszestrony, a szkoda tylko, że nie słyszeli ich ci wszyscy, którzy je słyszeć powinni. Nie idzie tu bowiem tylko o sam drobny dla siebie fakt nadawania muzyki żydowskiej. Idzie o rzecz znacznie doniośleįszą. Na dnie oburzenia p. Grocholskiego i jemu podobnych leży specjalna mentalność, która nietylko grzeszy ciasnym szowinizmem, ale także i brakiem jakiegokolwiek zmysłu państwowotwórczego. Pan Grocholski — nazwisko jest w tym wypadku oznaką całego gatunku, nietylko zresztą polskiego — może sobie prywatnie unikać Żydów i „abstrahować“ od muzyki żydowskiej. Radjo polskie nie jest jednak rzeczą prywatną, przeznaczoną do użytku tych albo owych sfer towarzyskich, lecz instytucją o charakterze **ogólnym, państwowym**. Jako taka właśnie instytucja powinno radjo polskie nadawać muzykę tak że i żydowską, nietylko ze względu na swoich żydowskich abonentów, ale także i z uwagi na to, że muzyka żydowska, muzyka 3 miljonów Żydów polskich, to jeden z **polskich — w państwowem** tego słowa znaczeniu — przejawów kulturalnych. Ciasnemu szowinizmowi trudno naturalnie strawić tę prawdę, ale tam gdzie idzie o sprawy i instytucje państwowe, ciasny szowinizm nie może zabierać głosu. Pan Grocholski wraz ze swoim „światopoglądem“ stanowi typowy przeżytek okresu polskiej niewoli państwowej. W myśl wskazań narodowej demokracji traktowało się wówczas Żyda jako „wroga“, — dziś, w niepodległej Polsce, nie może społecznie i państwowo myślący Polak traktować Żyda inaczej, jak — współobywatela. Każdy inny sposób ustosunkowania się — zwłaszcza do żydowskiej mniejszości narodowej, jako nie mającej z natury rzeczy żadnych aspiracyj terytorjalnych czy tendencyj irredentystycznych — szkodzi nietylko **żydostwu, ale — na dalszą metę i głębiej rzecz biorąc — samemu państwu.**

Męska, odważna i godna odpowiedź p. dra Stępowskiego w imieniu Polskiego Radja zasługuje przeto na uznanie i pochwałę. Jeszcze nie żyjemy niestety — ani w Polsce, ani też gdzieindziej — w takich czasach i w takich warunkach, gdzie przeciwstawienie się ciasnemu i krzykliwemu szowinizmowi można by traktować jako rzecz samo przez się zrozumiałą, a nie jako akt wielkiej cywilnej odwagi. Wszak zdarzyło się dopiero niedawno, że wiedeńskie radjo transmitowało londyńską mowę Einsteina o położeniu żydostwa wschodniego, a kiedy potem spotkało się z wyrzutami swoich abonentów a la hrabia Grocholski, usprawiedliwiało(!) się tem, że nie wiedziało z góry, iż Einstein będzie mówił o kwestji — **żydowskiej.** Gdyby więc wiedeńskie radjo wiedziało, że jeden z największych ludzi współczesnych — jeśli nie największy — mówić będzie o **Żydach**, to nie byłoby jego mowy transmitowało... O ileż piękniej, odważniej i bardziej po europejsku postąpiło radjo warszawskie! Oburzenie p. Grocholskiego było znamienne, ale odpowiedź warszawskiego radja pozwala żywić nadzieję, że mentalność reprezentowana przez p. Grocholskiego nie jest już jedynowładczą w Polsce, lecz zwolna ocenianą jako objaw **zacofańtswa** i ciasnego szowinizmu.

O co oskarżeni są więźniowie brzescy?

Sprawa Brześcia na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 1. (Sin) Dziś pod przewodnictwem posła Podoskiego, odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Poseł Pużak (PPS) referował wniosek o zawieszenie postępowania sądowego i zwolnienie z więzienia b. posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Mochnieja, Sawickiego, Smoły i Wrony. Referent wniósł o zawieszenie postępowania sądowego wobec wszystkich posłów, oraz o uwolnienie z więzienia posłów Sawickiego i Smoły. Z pisma ministra sprawiedliwości, odczytanego przez referenta wynika, że posłowie Sawicki, Ciołkosz i Dubois pociągnięci są do odpowiedzialności karnej z art. 51 i 101 części I-szej k.k. a w związku z art. 100 cz. 3. k.k. za to, że w okresie od 1929 r. do 9 września 1930 r., wspólnie z innemi osobami przygotowywali **zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków obecnego rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwa. Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone.** Akcja usunięcia przemocą sprawujących władzę członków rządu, wyraziła się nietylko w odpowiedniem urabianiu op

nii szerokich mas za pośrednictwem prasy przemówień na wiecach zjazdach i kongresach. ale przygotowywaniem tych mas do czynnych wystąpień oraz w organizowaniu bojówek uzbrojonych w broń palną i ręczną, wydawaniu instrukcyj ćwiczeń tych bojówek itd., wreszcie w tworzeniu tzw. „piątek", których celem było stosowanie teroru do poszczególnych członków rządu i przedstawicieli władz.

Pozatem posłowie Sawicki i Dubois, a także inni wymienieni we wniosku posłowie, mają szereg innych spraw karnych zarówno w sądach okręgowych, jak i grodzkich. Jako szczegół charakterystyczny podnieść należy, że naprzykład poseł Wrona (Stron. Chł.) oskarżony jest o to, że ukradł matce trzy wieprze i siedmnaście indyków.

W toku dalszej dyskusji wyłoniła się sprawa Brześcia. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że umieszczenie więźniów w Brześciu było zupełnie prawidłowe, a sąd okręgowy zgodnie z ustawą odrzucił skargę obrońców przeciwko osadzeniu b. posłów w więzieniu brzeskiem. W sprawie regulaminu w twierdzy brzeskiej przedstawiciel ministerstwa nie może udzielić informacji.

Przedstawiciele klubu BB wypowiedzieli się przeciwko zawieszeniu postępowania sądowego w sprawie wszystkich wymienionych we wniosku posłów.

Na wniosek Klubu Narodowego odroczono dalszą dyskusję z tem, iż referent pos. Pużak ma się zwrócić do ministerstwa sprawiedliwości o dostarczenie aktu oskarżenia przeciwko każdemu z posłów oddzielnie.

Bezrobocie, kryzys gospodarczy i — egzekucje podatkowe

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu — Slubowanie więźniów brzeskich — Ciekawa wymiana słów między posłem Piotrowskim (PPS) a Wiślickim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 1. (Sin) Na dzisiejsze posiedzenie Sejmu przybyli już wszyscy posłowie, którzy w swoim czasie aresztowani byli bądź to w Brześciu, bądź też w innych więzieniach. Ogólną uwagę zwracał dziś fakt, że poseł Liebermann siedział obok posła Witosa, przyczem poseł Witos obejmował ramieniem swego dawnego współwięźnia. Przed przystąpieniem do porządku dziennego złożyli ślubowanie dawni więźniowie posłowie, Ciołkosz, Dobrochta, Kiernik, Mochniej, Sawicki, Witos, Wrona i Dubois.

Po odczytaniu wniosków przystąpiono do porządku dziennego, przyczem do komisji zagranicznej odesłano szereg ustaw ratyfikacyjnych. Gdy weszła na porządek dzienny ustawa o umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej, zabrał głos poseł Winiarski (Klub Narodowy), który oświadczył, że umowa likwidacyjna wywołała w społeczeństwie zaniepokojenie i oburzenie. Umowa wspomina tylko o tem, co my winni jesteśmy Niemcom, zamilcza natomiast, zdaniem mowcy, nasze pretensje do Niemiec. W dalszym ciągu omawia pos. Winiarski sprawę osadnictwa niemieckiego i występuje ostro przeciwko kampanji antypolskiej w Niemczech.

Posłowi Winiarskiemu odpowiada pos. Jeszke (BB), poczem projekt ustawy odesłany zostaje do komisji zagranicznej.

Z kolei przystąpiono do wniosku PPS. w sprawie walki z bezrobociem i kryzysem gospodarczym. W sprawie tej przemawia pos. Szczerkowski (PPS.), który przedstawiając smutne położenie gospodarcze w państwie stwierdza w konkluzji, że nie faszyzm i nie dyktatura, tylko demokracja może skutecznie walczyć z kryzysem gospodarczym.

Odpowiada mu pos. Wawrzynowski (BB), który na wstępie zapytuje posła Szczerkowskiego, czy choć w małym procencie wierzy w to co powiedział.

Poseł Szczerkowski: Wierzę święcie.

Następnie przystąpiono do projektu ustawy o dodatkowych kredytach na koszta egzekucyjne. W dyskusji zabiera głos pos. Piotrowski (P. P.S.), który oświadcza: Rząd silnej ręki, rząd Brześcia przystępuje do reformy podatków i uzdrowienia stosunków gospodarczych, ale czyni to w ten sposób, że zaczyna od kredytów na egzekucje. Podrożały zapałki, a obecnie dochodzą dodatkowe kredyty na egzekutorów (wrzawa na ławach BB.) Nie zakrzyczycie faktów swemi 250 głosami. Od roku 1928 liczba upadłości niesłychanie wzrosła...

Poseł Wiślicki (BB): A gdybyście wy rządzili, ile byłoby upadłości?

Poseł Piotrowski: Pan u swoich wyborców na Nalewkach nie może się pokazać, bo tam zamyka się ostatnio coraz więcej sklepów. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zaprotestowano weksli na sumę 114 miljonów. Odpowiadając dalej posłowi Wiślickiemu, mowca stwierdza, że na trzy dni przed wyborami starostowie zbierali kupców żydowskich i teroryzując ich, kazali głosować na jedynkę.

Poseł Wiślicki: Niech pan pokaże chociaż jednego.

Poseł Piotrowski: W ten sposób powiększono stan posiadania jedynki z 25 na 50 procent.

Poseł Wiślicki: Ci Żydzi nie będą na was głosowali.

Poseł Piotrowski: Ale nie wyszedł ani jeden Żyd. Dziś zamiast ulg daje się im egzekutorów. W imieniu całej ludności protestujemy przeciwko wciąganiu wielkich zaległości podatkowych.

Z posłem Piotrowskim polemizuje minister skarbu Matuszewski. Przemawiali jeszcze: poseł Bożek (komunista), którego marszałek trzykrotnie przywołał do porządku, oraz pos. Rybarski (Klub Narodowy) poczem projekt odesłano do komisji budżetowej.

Następnie dokonano wyboru czterech członków komisji kontroli długów państwowych. Wybrani zostali posłowie: Byrka, Hołyński (BB) Trąmpczyński (Klub Narodowy). Kiernik (Zjednoczone stronnictwa Chłopskie).

Następne posiedzenie Sejmu w piątek o godz 4 popołudniu.

Dyskusja nad budżetem N.I.K.

Warszawa. 13. 1. PAT. Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Wszystkie poprawki odrzucono z wyjątkiem poprawki o skreślenie z funduszu reprezentacyjnego w wysokości 150 tysięcy złotych. O tęsamą sumę zwiększono wydatki służby zdrowia. Ponadto przyjęto wszystkie poprawki referenta, m. in. w dziale policji państwowej, w wydatkach na podróże służbowe i przesiedlenia skreślono 300 tysięcy, z wydatków biurowych skreślono 180 tys., z wyszkolenia 1.011.000 zł., z wydatków nadzwyczajnych skreślono 250 tysięcy na kupno uzdrowiska w Druskienikach. Natomiast zwiększono wydatki na powszechny spis ludności o 3 miljony zł. Z kolei komisja przystąpiła do głosowania nad poprawkami do budżetu ministerstwa komunikacji. W budżecie tym przyjęto wszystkie poprawki referenta posła Brzózki (BB), odrzucono natomiast wszystkie inne poprawki. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu N.I.K.P. Sprawozdawca poseł Czuma (BB) wyraził nadzieję, że obecna kadencja Sejmu znajdzie sposobność załatwienia ustawy o prawie budżetowem, które przedstawi rząd, a wtedy podstawy funkcjonowania N.I.K. zostaną ustabilizowane. Nowelizacja ustawy o N.I.K. już dojrzała i nastąpi zapewne po uchwaleniu zmiany konstytucji, ze względu na możliwość modyfikacji w dotychczasowem określeniu stanowiska prawnego różnych organów państwowych. Omawiając działalność N.I.K. referent podkreślił, że pierwsze lata państwowości naszej szwankowały w ukształtowaniu się wzajemnych stosunków NIK do innych organów państwowych, ale potem wytworzyły się warunki coraz to bardziej harmonijnej działalności NIK, zwłaszcza w stosunku do rządu. W zakończeniu referent omówił szczegółowo preliminarz N.I.K..

Pos. Czapiński (PPS) podkreślił, że niezbędnym warunkiem dobrego funkcjonowania N.I.K. jest jej niezależność. Mówca zapytuje obecnego prezesa N.I.K., jak się przedstawia jego stosunek do władz wojskowych. Drugie pytanie postawione przez mówcę dotyczyło pogłosek w sprawie zamierzonej nowelizacji ustawy o N.I.K., wreszcie mówca porusza sprawę zamknięć rachunkowych, w szczególności terminu, w którym mają być przedstawiane Sejmowi i przez Sejm załatwiane.

Na ostatnie uwagi mówcy, przewodniczący poseł Byrka wyjaśnia, że sprawa zamknięć rachunkowych musi być załatwiana normalnym trybem przez podkomisję.

Prezes NIK p. Krzemiński w odpowiedzi na uwagi posła Czapińskiego stwierdza, że z dniem 31 października 1930 r. przestał być oficerem w czynnej służbie, a nominacja jego opiewa już tylko na człowieka cywilnego. W sprawie nowelizacji ustawy o N.I.K czynione są studja, dotychczas jednak nie doszło się do konkluzji. W miarę postępu prac nad konstytucją i ta sprawa będzie załatwiona. Co do sprawozdania z działalności NIK za rok 1929/30, to niezwłocznie po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu, sprawozdanie to zostało przedstawione obu marszałkom, termin zaś przedstawienia Sejmowi i Senatowi zamknięć rachunkowych za 1928/29 rok, oraz wniosków co do absolutorjum upływa z dniem 9 lutego 1931 r.

Poseł Kornecki (Str. Nar.) porusza sprawę zamknięć rachunkowych oraz sprawę ograniczenia prawa prezesa N.I.K. do virement i w tem dopatruje się tendencji uzależniania N.I.K. od rządu. Mówca kwestjonuje zarządzenie Prezesa N.I.K., w sprawie uwag izb okręgowych o niecelowej gospodarce jakiegoś urzędu. Prezes N.I.K. ponownie zabierając głos zaznacza, że dążność do ograniczenia prawa do virement omawiana będzie przy ustawie skarbowej. Co się tyczy kwestjonowanego zarządzenia to wyjaśnia, że rzeczywiście wydane zostało zarządzenie, aby o każdym wypadku ujawnienia przy rewizji niecelowości, wykonywanych przez władze, urzędy i instytucje państwowe czynności gospodarczych i finansowych, przedstawiano prezesowi odrębne sprawozdania, nie podejmując nazewnątrz do czasu decyzji żadnych samodzielnych wystąpień. Zarządzenie to ma na celu jedynie koordynację prac kontroli i inaczej nie może być zrozumiane. Poseł Polakiewicz polemizując z wywodami posła Korneckiego zastrzega się przeciwko imputowaniu rządowi, czy też obozowi mówcy chęci zmniejszenia kompetencyj N.I.K. lub też sięgnięcia do tych kompetencyj. Mówca nie zgadza się z poglądem, ażeby N.I.K. miała być organem od nikogo niezależnym. Prezes N.I.K. jest równorzędny ministrom, mianowany jest przez p. Prezydenta Rzplitej, a za urzędników swoich odpowiedzialny jest przed Sejmem.

Krótkie posiedzenie Senatu

Warszawa 13. 1. Sin. Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, które trwało bardzo krótko, gdyż na porządku dziennym znajdował się tylko jeden punkt. Ogólną uwagę zwracała obecność więźnia brzeskiego, senatora Korfantego, który też na dzisiejszym posiedzeniu złożył ślubowanie.

Po wybraniu dwóch członków komisji kontroli długów państwowych z ramienia Senatu: w osobach senatora Szarskiego i Laurysiewicza (BB), posiedzenie zostało zamknięte.

Przed zamknięciem posiedzenia oświadczył marszałek, iż wpłynął protokół protestu wyborczego przeciwko wyborom do Senatu w województwie krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i wołyńskiem.

Plenarne posiedzenie klubu B. B.

Warszawa 13. 1. Sin. Dziś odbyło się wspólne zebranie posłów i senatorów klubu BB Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. powołać specjalną komisję dla badania kryzysu gospodarczego, komisję dla spraw bezrobocia, oraz komisję dla spraw ustawodastwa socjalnego. W skład komisji wejdą nietylko posłowie i senatorowie z klubu BB., ale również fachowcy. Przewodniczący klubu zakomunikował, że na jednem z najbliższych posiedzeń minister przemysłu i handlu p. Prystor wygłosi referat nt. rozpiętości cen w Polsce.

Mrówcza pracowitość żydowskiego uczonego

Mówi się częstokroć o niewdzięczności ludzkiej, ale niewdzięczność, jaka spotkała Michała Holzmanna jest wyjątkową. Ani ludzie z fachu, ani szeroka publiczność nie zdaje sobie sprawy, jakim genjuszem pracy był niedawno temu zmarły Dr. Michał Holzmann.

Zmarły był radcą dworu i spensjonowanym nadbibljotekarzem bibljoteki uniwersyteckiej we Wiedniu. Tu wśród foljantów przepędził całe życie, pracując administratywnie, a obok tego nad swojem dziełem życiowem, które nosi tytuł *„Leksykon anonimów"*. Dzieło to jest dziś wyczerpane mimo kilkakrotnych wydań. Laik sobie ledwie wyobrazić może, wiele żmudnej pracy, jakiej mrówczej pilności przygotowanie „Leksykonu anonimowego" wymagało. W licznych tomach Holzmann zestawił prawie że wszystkich autorów, których dzieła, artykuły i rozprawy ukazały się anonimowo. Jego wyborna pamięć, i rzadka znajomość literatury wspierały go przy tej pracy. Całe życie swoje ten prawdziwy polihistor poświęcił swojemu leksykonowi, którym sobie zaskarbił wieczną wdzięczność uczonych i badaczy, bibljofilów i pisarzy, nietylko teraźniejszości ale i przyszłości.

„Leksykon anonimów" wypełnił lukę w piśmiennictwie niemieckiem, a ogrom pracy i oddania dla sprawy może tylko ten osądzić, kto choćby raz w życiu trzymał w ręku tom tego wydawnictwa. Na krótko przed śmiercią ukończył ten wyjątkowy egzemplarz uczonego prace przygotowawcze do nowego, uzupełniającego i zupełnie przejrzanego wydawnictwa „Leksykonu". Czy znajdzie się nakładca? Bo i dla pierwszego wydania tego dzieła ledwie znalazł się chętny nakład. Nikt nie chciał się zająć manuskryptem ważącym przy ściśniętem i oszczędnem piśmie zwyż sto kilogramów.

Michał Holzmann pierwszy wydał biografję Ludwika Börnego, która przyniosła mu wiele sławy i uznania, szczególnie miasta Frankfurtu, dumnego na swojego syna. Holzmann przysłużył się też przy wydawaniu spuścizny literackiej Börnego, która do dziś jeszcze w zupełności nie została ogłoszona. Börne był dlań jedną z najciekawszych postaci żydowsko-niemieckich, której udział w rozwoju umysłowości niemieckiej i europejskiej zamierzał wszechstronnie wyświetlić.

Kiedy z okazji na krótko przed śmiercią obchodzonego siedemdziesięciolecia urodzin miałem sposobność zetknąć się po raz ostatni z Holzmannem opowiedział mi, że Börnego niesłusznie się zapomina. Ślady jego działania są żywe i w dzisiejszej Europie. „My Żydzi" — ciągnął dalej — „powinniśmy się więcej poświęcić zaginionym i zapomnianym wielkim Żydom". Holzmann to czynił. Ciągle ogłaszał o licznych postaciach żydowskich rozprawy i studja niezmiernie ciekawe i głębokie. Tytuł jaki dla tych rozpraw obrał, brzmiał *„Verschollene und Vergessene"* — „Zaginieni i zapomnieni". Tytuł ten tak tragicznie nosi w sobie cechy autobiograficznych wskaźników dla autora samego.

Bo kto jeszcze pamiętał o żydowskim uczonym, który z Mor. Ostrawy przybył do Wiednia? Z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin ledwie kilka suchych i chudych notatek w prasie się znalazło, a dziś trzy miesiące po jego nagłej śmierci nie wszyscy jego znajomi jeszcze wiedzą, że ten dobry i rzetelny uczony już nie żyje. Przez jego gabinet w bibljotece uniwersyteckiej przeszły całe generacje studentów, którym był niezmordowanie pomocny radą i czynem. Niezliczona ilość uczonych żydowskich i nieżydowskich dobiła się stanowiska dzięki Holzmannowi. Wpływy Holzmanna sięgały daleko. Zmarły profesor Leon Kellner niejednokrotnie opowiadał, jak ostatnie zapory przed uzyskaniem katedry anglistyki na uniwersytecie w Czerniowcach usuwać pomagał Holzmann. Historji Żydów w Czechach i na Morawach wiele poświęcał pracy, a ostatnio jego ulubionym tematem była rola Juljana Klaczkię w polityce austrjackiej. Dzieje przedwczesnego usunięcia Klaczki uważał Holzmann za rozdział z *Verschollene und Vergessene*". Juljan Klaczko swoim światłym umysłem politycznym chciał Austrję wyzwolić z rydwanu imperjalizmu niemieckiego. Czy w spuściźnie Holzmanna znajdują się odpowiednie notatki o Klaczce — wykaże przyszłość.

Wiedeń. *Dr. T. Nussenblatt.*

Buisson ponownie wybrany prezydentem Izby francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 13. 1. (B) Dziś zebrał się parlament francuski na pierwsze tegoroczne posiedzenie. Obrady Izby zagaił ze starszeństwa deputowany Sibille, który po powitaniu posłów poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu marszałkowi Joffre. Do słów wspomnienia przyłączył się w imieniu rządu premjer Steeg, poczem posiedzenie przerwano na 15 minut.

Z kolei przystąpiła Izba do wyboru prezydjum. 261 głosami wybrany został dotychczasowy prezydent Fernand Buisson, członek francuskiej partji socjalno-demokratycznej, który już od lat czterech zajmuje stanowisko przewodniczącego Izby.

„Naród niemiecki rzuca się w objęcia awanturników"

Wiedeń 13. 1. PAT. W komisji budżetowej toczyła się dyskusja, w sprawie zakazu wyświetlania filmu Remraque'a. Minister spraw wewnętrznych Winkler bronił prawnych podstaw zakazu, wskazując przytem na fakt, że i w Niemczech film ten został zakazany. Poseł socjalno-demokratyczny Ellenbogen w odpowiedzi zaznaczył, że i socjaliści austrjaccy pragną solidarności z narodem niemieckim, widzą jednak z przerażeniem iż naród niemiecki rzuca się obecnie w objęcia nieodpowiedzialnych awanturników. Fakt ten przepełnia nas troską i obawą o naród niemiecki.

Ameryka nie skreśla długów wojennych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 13. I. (R) W związku z propozycją Wiggina donoszą z Waszyngtonu, że ani ministerstwo skarbu ani departament stanu nie mają najmniejszego zamiaru zmieniać dotychczasowego stanowiska wobec długów afranckich. Widoki na obniżenie długów są w chwili obecnej o tyle mniejsze, niż kiedykolwiek, ponieważ rząd potrzebuje pieniędzy na przeprowadzenie rozpoczętych i planowanych jeszcze robót publicznych, stojących w związku ze zmniejszeniem nędzy bezrobocia. Dzienniki natomiast przychylają się do propozycji Wiggina. „N. Y. Times" przypomina oświadczenie Mellona jeszcze z przed paru lat, że silna gospodarczo Europa przedstawia dla Ameryki większą wartość, aniżeli ściągniecie wszystkich długów wojennych. Obecnie — pisze dziennik — ani kongres, ani rząd amerykański nie chcą uznać tej prawdy.

Wielka kampanja oszczędnościowa w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 13. I. (L) Z końcem bieżącego miesiąca rozpocznie się w Anglii wielka kampanja oszczędnościowa. Jak donosi „Morning Post", 27 stycznia odbędzie się w Londynie wielkie zgromadzenie publiczne, które zainicjuje wielką kampanję propagandową za obniżeniem wydatków państwowych i komunalnych. Ruch ten nie nosi charakteru politycznego, co wynika choćby z tego, iż jako główni mowcy na zgromadzeniu figurują liberalny lord Grey i konserwatywny sir Robert Horne, dawny minister skarbu. Dziennik zauważa, że o ile opinja publiczna nie wywrze nacisku, to żadna z partyj politycznych nie zdecyduje się na podjęcie programu oszczędnościowego.

Skandaliczny proces na Litwie

Czterech niewinnych Żydów skazanych na długoterminowe więzienie

Kowno. (ŻAT) Sąd Najwyższy na Litwie odrzucił prośbę obrońców rzeźników z Zamle o dopuszczenie ekspertów sądowych z zagranicy.

Wraz z tą decyzją wygasa ostatnia nadzieja uratowania 4 skazanych Żydów z Zamle, którzy mocą wyroku sądu najwyższego mają odbyć karę po 15 lat więzienia. (Jeden rok już upłynął). Proces, a następnie wyrok w sprawie żamelskiej poruszył całą opinję publiczną na Litwie oraz Żydów w krajach sąsiednich. Cała prasa litewska poświęcała dużo uwagi temu dziwnemu procesowi. Sprawa przedstawia się następująco:

Czterech Żydów: Abraham Fleischman (lat 73) Eliezer Man (l. 54), N. Lakunischak (l. 23) oraz I. Schneider (l. 15) pociągniętych zostało do odpowiedzialności sądowej, oskarżenie zarzucało im zabójstwo weterynarza Awiszenisa. Dowody: Rzeźnicy wezwali Awiszenisa do rzeźni celem dokonania oględzin oraz ostemplowania 3 ubitych sztuk bydła. Weterynarz odmówił ostemplowania bydła przy świetle lampy i oświadczył, że dokona tego nazajutrz. Oburzeni z powodu odmowy Awiszenisa rzeźnicy zabili go tępem narzędziem, zwłoki wrzucili do pobliskiej studni. Tyle oskarżenie.

W istocie sprawa przedstawia się następująco: Awiszenis przybył do Zaml zaledwie w tydzień przed wydarzeniem. Z rzeźnikami żydowskimi nie miał żadnych zatargów. Krytycznej nocy, chłodnej, ciemnej nocy zimowej rzeźnicy wezwali Awiszenisa celem dokonania oględzin ubitego bydła. Weterynarz był pijany. Odmówił ostemplowania bydła i oburzony opuścił rzeźnię. Półtora metra od wyjścia w kierunku na drogę, wiodącą na miasto, znajduje się studzienka bez żadnego ogrodzenia. Dokoła niej ślizgawica z wylewanej wody. Podniecony Awiszenis zapomniał w rzeźni swej latarki kieszonkowej. Stawia kilka kroków i wpada do studni. Wpadając kaleczy sobie głowę o lód u krawędz studni i w okolicy prawego ucha pozostaje widoczna rana.

Pierwsze dochodzenie stwierdza nieszczęśliwy wypadek. Konstatuje to lekarz, który dokonał sekcji zwłok. Po przesłuchaniu rzeźników, sprawa została umorzona.

Lecz tu dopiero następują fatalne wypadki. Niesłychana heca i oszczerstwa. Nad grobem ofiary nieszczęśliwego wypadku krewni i przyjaciele ślubują pomścić jego śmierć na morderczych-Żydach. Na nagrobku widnieje napis: „Młoda twa śmierć woła o pomstę". Przez długie miesiące w Zamlach panują nastroje pogromowe. Żydzi nie opuszczają mieszkań. Władze zmuszone są przeprowadzić drugie śledztwo i sformułować oskarżenie przeciwko rzeźnikom żydowskim. Wyrok: trzech niewinnych Żydów skazanych po 15 lat ciężkiego więzienia, czwarty — niepełnoletni — na 5 lat więzienia.

Cała ludność chrześcijańska i żydowska za wyjątkiem chuliganerji i wichrzycieli, przekonana jest o niewinności skazanych. Lecz nic nie pomaga. Czterech niewinnych Żydów gnije w więzieniu. Obrońcy zwracają się do sądu najwyższego, prosząc o wezwanie ekspertów zagranicznych — powagi medycyny sądowej z Berlina i Wiednia. Chodzi o wyjaśnienie prawdy i o naprawienie błędu sądowego popełnionego na podstawie orzeczenia kilku lekarzy, twierdzących, że rana w okolicy ucha nie pochodzi z bezwładnego uderzenia o ostry lód na krawędzi studni, lecz z zadanego obcą ręką uderzenia tępem narzędziem.

Interwencja nie odniosła skutku. Żydzi litewscy opłakują los czterech zakutych w kajdany nieszczęśliwców.

Burzliwe posiedzenie kahału krakowskiego

Konflikt między zarządem a radą zlikwidowany. — Sprawa przyłączenia gminy podgórskiej.

Kraków, 11 stycznia.

Kahał krakowski coraz bardziej zaczyna przypominać... sejm warszawski z jego „wesołych“ czasów. Na posiedzeniach rady wyznaniowej toczą się bardzo długie i namiętne dyskusje, odzwierciedlające konflikt między „władzą ustawodawczą“ a „wykonawczą“, obie strony przemawiają do siebie uroczystym stylem „my“ i „wy“, nierzadko dochodzi nawet do ostrych scysyj i awantur. Ostatnie niedzielne posiedzenie szczególnie obfitowało w szereg dramatycznych i burzliwych momentów.

Posiedzenie zaczęło się z blisko półtoragodzinnem opóźnieniem, wywołanem rozmowami „kuluarowemi“ celem uzgodnienia kompromisowej rezolucji w sprawie wytworzonego ostatnio sporu między zarządem a radą wyznaniową. Jak wiadomo, już na przedostatniem posiedzeniu spotkał się zarząd z surową krytyką ze strony części rady za to, że nie przedłożył radzie budżetu, zakwestjonowanego przez władzę nadzorczą (magistrat). Sprawa wywołała już wówczas bardzo namiętną dyskusję, w wyniku której sprawę konfliktu przekazano komisji budżetowej.

Na ostatniem posiedzeniu wiceprezes rady p. Stempel referował uchwalone w tej sprawie, a następnie w kuluarach złagodzone nieco — wnioski komisji budżetowej. Nie szczędząc i tym razem słów surowej krytyki pod adresem zarządu z powodu przekroczenia przezeń kompetencji, r. Stempel imieniem komisji budżetowej przedłożył radzie do uchwalenia następujące rezolucje:

1) Rada przypomina, że w myśl ustawy art. 21. uchwalanie budżetu i jego zmian należą do kompetencji rady.

2) Rada wyraża swoje niezadowolenie, że zarząd wypracowany przez siebie memorjał do władzy nadzorczej nie przedłożył w konsekwencji § 21. ustawy radzie przed jego wniesieniem.

3) Rada wyznaniowa postanawia stanowisko swoje wobec reskryptu magistratu wyłuszczyć w osobnej rezolucji.

4) Rada wyznaniowa wyraża niepłonną nadzieję, że Zarząd ściśle przestrzegać będzie prerogatyw rady w interesie zgodnego współżycia między radą jako najwyższą instancją samorządu żydowskiej Gminy wyznaniowej, a zarządem jako ciałem wykonawczem.

Na tle przedłożonych rezolucyj wywiązała się znowuż bardzo żywa dyskusja, w której zabierali głos prezes zarządu dr Landau, prezes rady dr. Fischlowitz, r. dr. Schreiber (Bund) i r. dr. Schwarzbart. Prezes dr. Landau raz jeszcze bronił stanowiska zarządu, występując przeciwko zaostrzaniu wielce szkodliwego konfliktu. Prezes rady dr. Fischowitz ze swej strony bronił uprawnień rady w zakresie uchwalania i zmieniania budżetu. R. dr. Schreiber w konkluzji bardzo ostrego przemówienia zgłasza wniosek o wyrażenie zarządowi votum nieufności. Na wypadek zaś, gdyby wniosek został odrzucony, stawia mowca demonstracyjną rezolucję o wyrażenie zarządowi „podziękowania za to, że dzięki niezwoływaniu posiedzenia rady, nie przerywa radzie wyznaniowej błogiego snu...

Za postawienie tego ostatniego wniosku zmierzającego do ośmieszenia rady, r. dr. Schreiber został przez przewodniczącego rady, dra Fischlowitza w sposób stanowczy przywołany do porządku.

Nawiązując do przemówienia r. dra Schreibera oświadcza imieniem radnych sjonistycznych r. dr. Schwarzbart, że dr. Schreiber jako bundowiec wyznaje zasadę, że im w gminie żydowskiej gorzej, tem lepiej. Sjoniści natomiast odnoszą się z większym optymizmem do prac i poczynań gminy żydowskiej. Pragniemy współpracy i dlatego należy zapuścić zasłonę na przeszłość i zgodnie przystąpić do harmonijnej współpracy między zarządem a radą. By podkreślić tę harmonję, mowca proponuje, by zarówno prezes zarządu, jakoteż przewodniczący rady na wspólnej audjencji w prezydjum magistratu jako władzy nadzorczej, poparli memorjały zarządu i rady w sprawie niezatwierdzenia budżetu na rok 1930/31.

W głosowaniu rada wszystkiemi głosami przeciwko jednemu uchwaliła rezolucje komisji budżetowej, a nadto uchwaliła wysłać mimo sprzeciwu zarządu, własny memorjał do magistratu. Memorjał wskazuje na to, że ostatnie wybory, przeprowadzone na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, powiększyły znacznie ilość wyborców i temsamem podniosły wśród ludności żydowskiej najszerszych warstw zainteresowanie dla spraw gminy żydowskiej. Zainteresowanie to ujawniło się w żądaniu ludności żydowskiej, by rada i zarząd gminy wydali i otoczyły opieką i pomocą instytucje żydowskie mające na celu spełnienie potrzeb ludności żydowskiej. Rada wyznaniowa jako instytucja autonomiczna, wybrana na podstawie demokratycznych wyborów, uznała, że w nowych, zmienionych warunkach spełnić winna ciążący na niej obowiązek. Memorjał powołuje się w dalszym ciągu na podwyższenie najwyższej stawki podatku wyznaniowego z 400 zł na 600 zł., przez co w pewnej mierze stworzono podstawę finansową do spełnienia zwiększonych zadań. Opierając się na tej podwyżsce, podwyższono jednak globalną sumę budżetu na rok 1930/31 tylko o 13 procent w porównaniu z budżetem poprzednim. Z tego widać, że rada liczyła się tylko z podwyższeniem podatku wyznaniowego zamożnym członkom gminy oraz z opodatkowaniem pewnej ilości obywateli, dotąd wogóle nieopodatkowanych, aby móc równocześnie ulżyć ciężary podatkowe warstwom mniej zamożnym i ubogim. Wreszcie wskazuje memorjał, że budżet został przez radę uchwalony wszystkiemi głosami przeciwko jednemu. Ta jednomyślność jest najlepszym dowodem, że uchwalony budżet jest wyrazem potrzeb całej ludności żydowskiej. Z tych względów rada wyznaniowa upraszа o

zatwierdzenie w całej rozciągłości budżetu na rok 1930 na 1931.

Wniosek dra Schwarzbarta, by zarówno prezes zarządu, jak i prezes rady interwenjowali w magistracie w sprawie obu wniesionych memorjałów, został przyjęty. Przyjęto wreszcie wniosek r. Kliegera (Mizrachi) o wybranie komisji złożonej z pięciu członków, któraby w porozumieniu z delegacją zarządu przeprowadziła rozgraniczenie kompetencyj i agend między radą a zarządem a to celem uniknięcia nieporozumień co do zakresu działania rady i zarządu. Do komisji tej weszli z ramienia rady: r. Stempel, dr. Schwarzbart, dr. Filip Landau, Klieger i Ohrenstein.

Przystąpiono z kolei do drugiego punktu porządku dziennego, tj. do sprawy

przyłączenia żydowskiej gminy wyznaniowej w Podgórzu

Z wyjaśnień udzielonych przez prezesa dra Landaua wynika, iż główna przyczyną, dla której zarząd zmierza do połączenia obu gmin, jest konkurencja wydzierżawionej prywatnemu dzierżawcy rzeźni podgórskiej, która pobiera ceny znacznie niższe, aniżeli rzeźnia krakowska. Wskutek tego handlarze drobiu masami wywożą drób do zarzynania do Podgórza, przez co gmina krakowska narażona jest na wielkie straty pieniężne.

W dyskusji zabrał głos r. dr. Schreiber, który oświadcza, iż zasadniczo nie miałby nic przeciwko przyłączeniu obu gmin, jednakże wobec fatalnej gospodarki, panującej, zdaniem mowcy, w gminie krakowskiej, nie chce przysparzać gminie tej nowych kilku tysięcy członków. W trakcie przemówienia r dr. Schreiber wspomina o notatce, jaka ukazała się w jednem z popołudniowych pism żydowskich w Warszawie, a przedstawiającej w niezbyt korzystnem świetle działalność jednego z synalków „popularnego“ rabina. Tej części przemówienia dra Schreibera towarzyszyły nieustanne okrzyki protestu ze strony radnych ortodoksyjnych. Do istnej burzy zaś doszło gdy mówca chciał odczytać odnośną notatkę, wydrukowaną w owem piśmie. W tej chwili rzucili się ławą ku mowcy radni z Agudy i Charajdim, którzy wznosząc burzliwe okrzyki, nie pozwolili drowi Schreiberowi odczytać ową notatkę. Ogólną wrzawę spotęgował w znacznym stopniu współudział galerji, szczelnie zapełnionej przez młodzież agudowską oraz grupę młodocianych bundowców. Chór agudowców na galerji, dyrygowany zręcznie przez jednego z ortodoksyjnych członków zarządu gminy, śpiewał i wznosił głośne okrzyki. Garstka bundowców ze swej strony nie pozostała dłużna, tak iż łatwo przedstawić sobie można wrzawę, panującą na sali. Takiej sceny kahał krakowski, zdaje się, jeszcze nie pamięta.

Pod naporem burzliwej demonstracji agudowców i Charajdim r. dr Schreiber musiał ku swemu wielkiemu żalowi zrezygnować z odczytania notatki. Burzliwy nastrój udzielił się już całemu dalszemu posiedzeniu, które dobiegło do końca w niezwykłem podnieceniu. Skończyło się na tem, że sprawę podgórską przekazano komisji złożonej z rr. Spiry, Abramsohna, Weinbergera, Kliegera i Goldfarba. Komisja ta ma przeprowadzić pertraktacje z przedstawicielami gminy podgórskiej.

ZMARLI:

Abraham Werner l. 28, Ida Kocmol l. 26, Joachim Lerner l. 76, Ozjasz Jutrzenka l. 61.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„CO WYCZYTAĆ MOŻEMY Z TWARZY CZŁOWIEKA WSPÓŁCZESNEGO“** — na ten interesujący temat odczyt wygłosi red. dr. M. Kanfer w czwartek dnia 15 bm. o godz. 7 wiecz. w Kolegjum Wykładów Naukowych. Tezy odczytu: 1) Gdy się ogląda twarz człowieka. 2) Profil i enface. 3) Jednolitość twarzy człowieka. 4) Pełnia twarzy. 5) Symfonja twarzy ludzkich. 6) Hierarchja twarzy ludzkiej. 7) Gwiazdy w twarzy człowieka. 8) Twarz kobiety, dziecka i starca. 9) Rasa a twarz. 10) Zwierzę a twarz człowieka. 11) Zmienność twarzy człowieka. 12) Twarz jako symbol i jako rzeczywistość.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę o godz. 8'30 wiecz. premjera sztuki J. Gordina „Bóg, człowiek i szatan“ w nowej oryginalnej inscenizacji p. Zasławskiego, który kreuje główną rolę. Wśród miłośników żydowskiego teatru wywołało wznowienie tej sztuki, która swego czasu cieszyła się niezwykłą popularnością, olbrzymie zainteresowanie. Przedstawienie zostało zakupione przez stow. „Opieka nad biednymi chorymi“. Pozostałe bilety wstępu od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś na przedstawieniu popularnem rekordowa komedja Connersa „Roxy“, która po tem powtórzeniu jakiś czas nie będzie mogła powrócić na afisz. Jutro niezrównana farsa angielska „Ciotka Karola“, która długo zapewne bawić będzie Kraków. W sobotę premjera zręcznej, ziarnkiem ironicznej goryczy zaprawionej komedji Verneuila „Radość kochania“, dającej, jak zawsze u tego autora, szerokie pole popisu aktorom. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Jaroszewska, inne zaś pp.: Bednarska, Zalewska, Burnatowicz, Szymański i p. M. Jednowski, zarazem reżyser sztuki.

— **SZKOLNE PRZEDSTAWIENIE „KLUBU KAWALERÓW“.** Po przerwie świątecznej podejmuje teatr ponownie przedstawienia szkolne i daje we czwartek dnia 22 bm. o godz. 3'30 popołudniu klasyczną już komedję Bałuckiego „Klub kawalerów“.

— **TEATR REWJI „BAGATELA“.** Jeszcze tylko kilka dni wystąpi znakomita gwiazda rewjowa Zula Pogorzelska w rewji pt. „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli?“.

— **ŻYDOWSCY ARTYŚCI DOBY OBECNEJ.** Wykład na ten interesujący temat odbędzie się we czwartek dnia 15 bm. w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO, Rynek gł. 29, I. p. Prelegent znany i utalentowany młody historyk sztuki dr. Otto Schneid przebywający stale we Wiedniu, wydaje obecnie obszerne dzieło, w którem zajmuje się działalnością współczesnych artystów żydowskich. Początek wykładu o godz. 7-mej wiecz. Goście mile widziani.

— **STEFAN ASKENASE,** znakomity pianista-wirtuoz, chlubnie znany krakowskiej publiczności z poprzednich występów, da się słyszeć jedyny raz jutro w czwartek dnia 15 bm. w sali Bolońskiego.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Bóg, człowiek i szatan“ (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Roxy“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Ciotka Karola“ (ceny zniżone).

„BAGATELA“

Środa: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli?“
Czwartek: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli?“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Janko Muzykant“ (Marja Malicka, Witold Conti, K. Krukowski i in.).
SZTUKA: „Parada Paramountu“ (Maurycy Chevalier, Denis King).
UCIECHA: „Cilly“ (Marylin Miller i Aleksander Gray).
WANDA: „Królowie mody“ (Pat i Patachon).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Z dnia na dzień“ (film polski: Irena Gawęcka i Adam Brodzisz).
WARSZAWA: „Nibelungi“ (Paweł Richter, Rudolf Klein Rogge, Bernard Götzke).

SAMOBÓJSTWO BERLIŃSKIEGO BANKIERA

W willi swej w Grunewaldzie zastrzelił się w nocy w niedzielę berliński bankier Erich Goldschmidt.

Gazeta berlińska „Montag Post“ podaje, iż przyczyną samobójstwa bankiera Goldschmidta były trudności finansowe, w jakich się znalazł wskutek nieudanych operacyj finansowych, przeprowadzonych na własną rękę. Firma Berliner Bank Institut Józef Goldschmidt u. Co. nie ponosi żadnych strat.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Akcja obniżenia cen, a podatki bezpośrednie

Organizacje kupieckie niejednokrotnie zwracały uwagę na to, że rozpiętość cen pomiedzy pobieranemi przez producenta a łaconemi przez konsumenta jest wielką głównie z tego powodu, że po drodze od producenta do spożywcy towar obciążany jest podatkami. Dotyczy to głównie artykułów pierwszej potrzeby, co do których prowadzone są dokładne badania cen. Wskazuje się z różnych stron na istnienie pośrednictwa zbędnego przy sprzedaży towarów, obciążającego towary. Pogląd ten zupełnie zbankrutował, albowiem stwierdzono, że w dziedzinach handlu prowadzonych przez spółdzielnie, unikające wszelkiego pośrednictwa, a handlem zwykłym, **różnica cen składnia się raczej na korzyść handlu prywatnego;** handel prywatny doskonale konkuruje ze spółdzielniami. Zatem **przysłowiowe pośrednictwo nie odgrywa dziś żadnej roli. Pozostaje tedy jedynie obciążenie podatkami. Wiadomem jest, że niektóre artykuły przerobu kilkakrotnie są opodatkowane w różnych postaciach i że wskutek tego towar musi** być drogi.

W związku z rozpoczynającą się akcją rządu w kierunku obniżenia cen, organizacje gospodarcze złożą w najbliższych dniach wyczerpujące memorjały władzom, wskazując w nich na sposoby radykalnego przeprowadzenia tej akcji

Czy nowojorski kryzys giełdowy jeszcze się zaostrzy?

W „Nieuwe Rotterdamsche Courant' z 5 bm znany ekonomista amerykański prof Irwing Fisher publikuje szeroko zakreślony artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią jak następuje:

W chwilowem nieszczęściu człowiek zwykle zapomina, iż spotkało go już kiedyś coś jeszcze gorszego. Tak samo ma się dziś rzecz z Amerykanami, którzy obecny kryzys uważają za niebywały i dlatego też twierdzą, iż kursy amerykańskich akcyj przemysłowych spadły już poniżej poziomu przedwojennego. Tymczasem wystarczy rzucić okiem na cyfry wskaźnikowe, by przekonać się, iż na giełdzie nowojorskiej poziom kursów obecnie wciąż jeszcze znajduje się o równo 100 proc powyżej **przeciętnej** okresu 1915–1924, przyczem poziom ten był przeciętnie o 45 proc wyższy od tzw poziomu pokojowego tj przeciętnej okresu 1905–1914 r. Kursy amerykańskich akcyj przemysłowych znajdują się zatem obecnie w ogólnej przeciętnej wciąż jeszcze **o równo 200 proc powyżej przedwojennego poziomu giełdy nowojorskiej.** Wynika stąd zatem iż osłabienie kursów, które rozpoczęło się na jesieni 1929 r musiałoby jeszcze trzykrotnie wywołać tak intensywne, jak dotychczas spadki, ażeby przeciętna kursów akcyj na giełdzie nowojorskiej przesunęła się do poziomu przedwojennego.

Otóż zdaniem prof Fishera taka możliwość jest zupełnie nieprawdopodobna. Przemawiają zaś zatem liczne momenty doniosłej wagi. Oto najważniejsze: w okresie 1913–1926 r ceny towarowe przeciętnie poszły w górę o równo 40 proc. Po 1929 r ponadto olbrzymie ilości kapitału nie zostały wypłacone akcjonarjuszom w formie dywidend, lecz ponownie inwestowane w przedsiębiorstwa. Również i postępy techniki przyczyniły się do tego, że wynik produkcji każdego ulokowanego dolara wzrósł, a tem samem zwiększyła się także odpowiednio wartość akcji.

Fakt wreszcie, że już obecnie wielka liczba dotychczasowych akcyj przemysłowych daje bardzo pomyślne możliwości lokacyjne spowodował, że w ostatnich miesiącach znaczne kapitały przypłynęły znowu na rynek akcyjny do lokaty długoterminowej. Te zakupy inwestycyjne zaś w wielkiej mierze przyczyniły się do złagodzenia następstw baissy. Stanowią one też rdzeń do podłoża przyszłego nowego rozkwitu gospodarstwa.

Rynek kredytu zagranicznego w Nowym Jorku mało obiecujący

„The Financial News' z 30-go grudnia ub. r. wskazuje, że zniżka stopy dyskontowej Federal Reserve Bank of New York nie zwiastuje lepszej konjunktury dla pożyczek zagranicznych w Stanach Zjednoczonych. Również nieprawdopodobne wydaje się, aby zniżka stopy dyskontowej Banku Francji mogła istotnie wpłynąć na stan rynku emisyjnego we Francji. Banki paryskie i nowojorskie pragną obecnie utrzymać dużą płynność bilansową i nie są skłonne do przedsiebrania znaczniejszych operacyj emisyjnych. Bez współdziałania z Paryżem i z Nowym Jorkiem banki londyńskie nie są w stanie emitować żadnej większej pożyczki, chociaż możliwe jest, iż będą na własną rękę przedsiebrały drobne transakcje, nie wymagające organizacji międzynarodowych syndykatów gwarancyjnych.

15 proc. dywidendy Banku Polskiego

Czysty zysk Banku Polskiego z operacyj za rok ubiegły wyniesie przeszło 33 miljn zł., z czego na dywidendę od akcyj I i II emisji przypadnie około 15 milj zł (tj. 15 proc.) Część zysku zostanie przeniesiona na rok następny, reszta wpłynie do Skarbu Państwa.

Zysk Banku Polskiego w 1929 r wyniósł 48 milj. zł i B. P. wypłacił 20 proc dywidendy od akcyj.

70 miljonów zł. na budownictwo mieszkań we w r. b.

Półoficjalna „Iskra" donosi:

Do uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie przyspieszenia robót sezonowych przywiązywane jest duże znaczenie. Przyspieszenie wspomnianych robót traktowane jest przez Rząd jako jeden ze środków walki z bezrobociem, które zarówno w Polsce jak i zagranicą wzrasta zazwyczaj w okresie zimowym, wykazując największe natężenie w miesiącach lutym i marcu. Władze państwowe pragną w drodze jak największego uruchomienia robót budowlanych przyspieszyć odciążenie rynku pracy.

W tym celu będą jaknajprędzej uruchomione sumy przewidziane w budżetach poszczególnych ministerstw i instytucyj państwowych na nowe budowle rządowe, bądź też na remont. Akcja ta obejmie również kwoty przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe. Kwoty te w roku bieżącym wyniosą ok. 70 miljonów złotych.

Z budżetu kolejowego zachodzi możliwość szybszego wykorzystania sum na utrzymanie dróg podtorza i nawierzchni, z budżetów innych ministerstw — na budownictwo dróg lądowych wodnych, mostów, na meljoracje itp.

Wymienione wydatki, które łącznie wyniosą pokaźną kwotę przeznaczone są bądź bezpośrednio na opłacenie robotników, bądź na zakup materjałów co pośrednio przyczynić się winno do utrzymania obecnego a nawet zwiększonego stanu zatrudnienia w przemyśle.

Podwyższenie wkładek na fundusz bezrobocia

Niebawem ukaże się rozp. Min Pracy i Op. Społ. oparte na art 9 ust 2 z dn 18 lipca 1924 r w sprawie podwyższenia wkładek za robotników ubezpieczonych w Funduszu Bezrobocia **z 1.80 proc. na 2 proc.**, co dotyczy wszystkich zakładów pracy podlegających ubezpieczeniu. Również będą obniżone pobory bezrobotnych o 10 proc., czyli powracamy do stanu z przed 1 lipca 1929 r., kiedy te wkładki obliczano 2 proc od zarobku robotnika. Najwyższa norma — 10 zł dziennie — od której się oblicza wkładki, pozostaje niezmieniona.

Sytuacja na rynku pieniężno-kredytowym w okręgu bielskim

Ciasnota gotówkowa na Śląsku Cieszyńskim jest w dalszym ciągu duża; wywołana ona została w pierwszej linji restrykcjami kredytowemi ze strony Banku Polskiego, banków państwowych, jako też prywatnych. Ultimo roczne, wymagające uruchomienia znaczniejszych kapitałów, w związku ze zwiększonemi wypłatami gotówkowemi było szczególnie ciężkie. Sytuacja ultimowa zaostrzyła się tembardziej, że jeden z większych banków miejscowych kilka dni przed ultimo wstrzymał wypłaty, poddając się pod nadzór sądowy. Napływ protestów wekslowych jest nadal bardz wysoki, nie zmniejszyła się również liczba upadłości i wniosków o zawarcie ugód sądowych.

W r. 1930 zgłoszono na Śląsku Cieszyńskim 8 upadłości, oraz 79 wniosków o wyrównanie sądowe. Te ostatnie dotyczyły w latach 1927—1930 następujących przedsiębiorstw: przedsiębiorstwa handlowe w r. 1927 — 21, 1928 — 16, 1929 — 33, 1930 — 51, przemysłowe 5 — 6 — 12 — 22, rzemieślnicze 6 — 0 — 1 — 2, różne 0 — 1 — 3 — 4. Ogółem ilość wniosków o wyrównanie sądowe w okręgu bielsko- bialskim wynosiła w r. 1927 — 32, w 1928 23, w 1929 49, w 1930 79.

Ulgi przy pobieraniu akcyzowych opłat patentowych

Na skutek interwencji p. Maksymowicza, jako prezesa związku stowarzyszeń gospodnio- restauracyjnych Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie imieniem Związku Izb interwenjowała w Ministerstwie Skarbu w sprawie przyznania prawa wykupna tzw. ulgowych patentów akcyzowych tym przedsiębiorstwom restauracyjnym, których obroty nie przekraczają 20,000 złotych rocznie. Interwencja ta wydała pożądany rezultat. Ministerstwo Skarbu bowiem reskryptem z dnia 31 grudnia 1930 r. Nr. D. VI 4148/2/30 poleciło podległym władzom skarbowym traktować (przy pobieraniu akcyzowych opłat patentowych od zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych za pierwsze półrocze 1931 r w drodze wyjątku od postanowień § 82 rozporządzenia ministra skarbu z 12 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 79 poz. 621) narówni z karczmami takie zakłady gospodnio- szynkarskie, które nie są ani restauracjami, ani też karczmami i których obroty nie przekraczają 20,000 złotych rocznie.

Emisja zagranicznych pożyczek niemieckich w r. 1930

„Frankfurter Zeitung" z 8-go bm zamieszcza statystykę zagranicznych pożyczek niemieckich w roku 1930, z której wynika, że mimo bardzo niepomyślnej sytuacji na międzynarodowych rynkach emisyjnych Niemcy zdołały upłasować zagranicą swoje pożyczki na sumę przewyższającą miljard marek. Ogólna suma pożyczek niemieckich emitowanych zagranicą w r. ub dosięgła prawie dwóch trzecich rekordowych sum z 1927 i 1928 r., kiedy zdawałoby się, że amerykański rynek emisyjny jest przeważnie zajęty emisjami niemieckiemi. Znamienne jest, że prawie wszystkie emisje zagraniczne Niemiec przypadają na pierwszą połowę 1930 r., bo w drugiem półroczu emitowano zagranicą pożyczek niemieckich zaledwie na sumę 100 miljonów mk., gdy na pierwsze półrocze przypada 958 miljonów mk. Dowodzi to, że w drugiem półroczu stan amerykańskich i europejskich rynków emisyjnych dotkliwie się pogorszył.

Dalsze przygotowania do międzynarodowej pożyczki hipotecznej

Jak donosi „Manchester Guardian z 2 stycznia b. r jest nader prawdopodobne, że międzynarodowa pożyczka hipoteczna będzie emitowana jeszcze na wiosnę br. Pożyczka ta będzie zorganizowana pod auspicjami Ligi Narodów i według wszelkiego prawdopodobieństwa Banku Międzynarodowego oraz Szwedzkiego Trustu Zapałczanego. Lecz nawet tak potężne poparcie nie zapewnia międzynarodowej pożyczce hipotecznej powodzenia, zwłaszcza giełda paryska jest obecnie tak niepewnym terenem, że większa operacja emisyjna mogłaby się tam zakończyć fiaskiem, nie bacząc na pierwszorzędne gwarancje, które związane są z pożyczką rzeczową.

Z tego względu dopóki nie nastąpi pewne uspokojenie na giełdzie paryskiej po fatalnych krachach Oustrica i Devildera, organizacja pożyczki hipotecznej (dla Polski, Rumunji, Bułgarji i Jugosławji) natrafia na bardzo istotne przeszkody. Sporne jest jeszcze, czy nawet gdy minie dezorjen-

tacja wywołana przez dwa następujące po sobie krachy giełdowe, paryski rynek emisyjny będzie na tyle aktywny, aby móc tam podjąć emisję pożyczki hipotecznej. W każdym razie pewne jest, iż emisja tej pożyczki będzie dokonana jednocześnie w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku i że żaden z wielkich rynków emisyjnych nie podejmie tej tranzakcji samodzielnie. Należy jeszcze dodać, że sprawa podziału kwot emisji nie jest jeszcze rozstrzygnięta: prawdopodobnie największą część emisji obejmą banki paryskie.

Ze światowych rynków zbożowych

Sytuacja na europejskich rynkach zbożowych nie wykazuje większych zmian.

Okres świąteczny wywarł ujemny wpływ na kształtowanie się obrotów giełdowych na rynku austrjackim, które zostały poważnie zredukowane. Na zahamowanie obrotów wpływa też niepomyślna sytuacja, panująca na giełdzie budapeszteńskiej. Rynek węgierski wykazuje usposobienie słabe. Ceny na pszenicę w tranzakcjach terminowych na marzec i maj notowano o 10 fillerów niżej. Tranzakcje żytem dość ograniczone. Nieznaczne partje zakupywała Austrja — na rynku wewnętrznym natomiast zainteresowanie dla tego zboża jest minimalne. Mimo to ceny nie uległy zmianie. Jęczmień pastewny nie cieszył się zbytnim popytem w przeciwieństwie do browarnego, który znajduje zawsze chętnych odbiorców. Owies mimo ogólnie słabej tendencji utrzymuje się dość mocno w cenie, dzięki dość znacznemu popytowi, a stosunkowo małemu zaofiarowaniu. Jest to jedyny artykuł, którego cena wzrosła w ostatnich miesiącach o ca 4,50 pengö. Na rynku niemieckim tendencja spokojna, obroty małe. W ciągu ostatnich dwóch tygodni cena pszenicy doznała lekkiej poprawy. Ze strony przemysłu młynarskiego daje się zauważyć wzrost popytu. W handlu żytem panuje lekkie ożywienie ze względu na konieczność likwidacji dawnych kontraktów, których termin wykonania przypada w lutym. Dla jęczmienia i owsa brak zainteresowania.

Na rynku krajowym obroty małe, usposobienie naogół spokojne. W dniu 9 bm notowano za 100 kg. w złotych: parytet wagon Warszawa: żyto 18,50 — 19, pszenica 25.75 — 27, owies jednolity 23 — 24, jęczmień na kaszę 19 — 20, browarowy 25 — 26; parytet Poznań: żyto 17,75 — 18,25, pszenica 22 — 23,50, jęczmień przemiałowy 20 — 21.50, browarowy 26 — 27, owies 19,75 — 21. parytet Lwów: pszenica dworska 24,25 — 24,75, zbiorowa 23,25 — 23.75 żyto jednolite 18,75 — 19, zbiorowe 18 — 18.25, jęczmień przemiałowy 17 — 17,50, owies 23 — 23,50; parytet Kraków: owies dworski 23 — 26: franco st. Wilno: żyto 18 — 18,50, pszenica 27 — 27.50, owies 18 — 20, jęczmień na kaszę 17.50 — 18, browarowy 23 — 24.

—oSo—

DEMENTI B. MIN. KWIATKOWSKIEGO. Wobec ukazania się wiadomości w prasie jakoby b. minister Kwiatkowski objąć miał stanowisko generalnego dyrektora i prezesa rady nadzorczej hut Bismarcka i Laury, p. minister Kwiatkowski, który ma objąć kierownictwo zakładów przemysłowych „Mościce", oświadczył, że wiadomości te są najzupełniej nieprawdziwe, gdyż nie reflektuje on w żadnym wypadku na podobne stanowisko.

FABRYKA DIETLA W SOSNOWCU WYPOWIEDZIAŁA PRACĘ ROBOTNIKOM. W ubiegłą sobotę zakłady włókiennicze H. Dietel w Sosnowcu wymówiły prace wszystkim robotnikom w liczbie 790 osób z terminem 14-dniowym.



ŚRODA, 14 STYCZNIA.

Kraków (313) 11.40 Przegl. Prasy, PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12.10 Gramof. 13,10 Kom. metor. 15 Kom. gosp 15.50 Radjokronika, 16,15 Dla najmłodszych, 16,45 Gramof. 17 Kwadrans harcerski, 17,15 Odczyt pt. „O mistrzach szabli i szpady w Polsce" wygł. Inż. Wł. Mańkowski. 17.45 Koncert P. R. (Mozart, Gossec, Beethoven, Noskowski, Waldteufel). 18.45 Rozmait. 19.10 Skrz. poczt. roln. 19,25 Gramof. 19.35 Program na dz. nast. 19,40 Dziennik prasowy, 19,55 Gramof. 20 Skrz. poczt. omówi Inż. Broniewski. 20,15 Odczyt pt. „Mieczysław Sołtys" wygł. Dr. S. Barbag, 22 Feljet. 22.15 Gramof. 22.50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11.40 Przegl. Prasy. PAT. 11,58 Sygnał. Hejnał. 12.10 Gramof. 13.10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15.20 Komun. 15.50 Radjokronika. 16.15 Dla dzieci, 16.45 Gramof. 17,15 Odczyt. 17.45 Koncert. 18.45 D. c. powieści, 19 Rozmait. 19,15 Dla gospodyń, 19,40 Dziennik prasowy, 20 Kwadrans buchaltera, 20.15 Odczyt, 20.30 Oratorjum „Ver Sacrum" ze Lwowa, 22 Feljet. 22,15 Gramof. 22,50 Kom. meteor. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516,3) 11 15.20. 20 21. 23.20 Muz.

Budapeszt (550,5) 12,17 Muz., 19,30 Opera.

Echa Brześcia

P. premjer wypowie się w sprawie Brześcia

Wczorajszy „Il. Kur. Codz." donosi z Warszawy: „W związku z krążącemi w sferach politycznych pogłoskami o przygotowywanem wystąpieniu rządu w sprawie Brześcia, dowiadujemy się, że istotnie rząd wypowie się w tej sprawie. Dowiadujemy się też, iż o Brześciu będzie mówić osobiście prezes Rady ministrów p. Walery Sławek. Nie jest wszakże dotychczas wiadomem, w jakim czasie to wystąpienie nastąpi, ponieważ p. premjer Sławek zastrzegł sobie wybranie właściwej chwili. W każdym razie jest rzeczą pewną, że rząd przez usta swego szefa wypowie się w tej sprawie".

W kawiarni „Europejskiej"

„Głos Narodu" pisze:

„Prasa warszawska donosi, że przy słynnym stoliku „pułkowników" w kawiarni Europejskiej w Warszawie zasiadł onegdaj p. Kostek Biernacki w towarzystwie p. premjera Sławka i p. wicepremjera Pierackiego i w najlepszej z nimi komitywie spędził sporą chwilę czasu.

Jeśli „dozorca Brześcia" przypadkiem tylko spotkał się z szefem rządu to — nie ulega wątpliwości — p. premjer powinienby ze względu na uchylenie rąbka „tajemnicy brzeskiej" w ostatnich dniach wstać od stołu, do którego przybył p. Kostek- Biernacki, żeby się ani na chwilę nie utrzymało podejrzenie o solidarności szefa rządu z p. Biernackim w tej sprawie. A jeśli spotkanie nie było przypadkowe?

Zapewniał nas „Czas" niedawno, że rząd „z pewnością" w formie jakiejś deklaracji odetnie się od Brześcia i uczyni zadość zlekceważonym zasadom etyki. Cóż na to „spotkanie" powie?"

„Trudności p. Becka"

W związku z pogłoskami o nominacji p. pułk. Becka ministrem spraw zagranicznych, czytamy w „Naprzodzie":

„Już w lecie 1928 r. został on mianowany radcą legacyjnym w Paryżu, gdzie dawniej był attaché wojskowym w ambasadzie polskiej. Jednakowoż pomimo nominacji nie objął — jak wiadomo — posady radcy legacyjnego w Paryżu i to z dość niezwykłej przyczyny.

Było to świeżo po sensacyjnych rewelacjach Bremora- Pietkiewicza, które obiegły całą prasę światową. W rewelacjach tych wymieniane było, zapewne niesłusznie, nazwisko p. Becka w związku z faktem zaginięcia generała Zagórskiego. Otóż z Quai d'Orsay (tzn. z francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych) dano do zrozumienia rządowi polskiemu, że objęcie przez p. Becka wspomnianego stanowiska dyplomatycznego byłoby źle widziane i wielce niepożądane ze względu na to, że w prasie światowej wymieniany był jako wmieszany w sprawę tajemniczej śmierci generała Zagórskiego, a dementi rządu polskiego tylko ogólnikowo zaprzeczało rewelacjom Bremora- Pietkiewicza nie zawierało zaś szczegółowego i wyraźnego zaprzeczenia co do roli p. Becka. Tak przedstawiały się okoliczności, które przed półtrzecia rokiem w ostatniej chwili udaremniły przejście p. Becka do dyplomacji".

W dalszym ciągu wywodzi „Naprzód", że i obecnie nominacja p. pułk. Becka wywołałaby u rządów państw obcych zdziwienie, gdyż w prasie światowej ukazały się informacje o roli p. pułk. Becka w aferze brzeskiej. W tej mierze „Naprzód" pisze:

„Dzienniki europejskie i amerykańskie przyniosły informacje, że na krótko przed aresztowaniem b. posłów p. Beck w towarzystwie pułkownika Kostka- Biernackiego pojechał do Brześcia, z nim razem zwiedził tamtejsze więzienie, wydał zarządzenia co do poczynienia przygotowań do pomieszczenia w niem więźniów politycznych, że on to zatwierdził regulamin więzienny brzeski, że nie kto inny lecz właśnie p. Beck dobierał dozorców więzienia w Brześciu, że mianowicie wszyscy oficerowie, odkomenderowani do Brześcia, byli poprzednio wzywani do p. Becka i usłyszeli od niego, iż powierzenie im tych funkcyj jest ze strony marszałka Piłsudskiego dowodem szczególnego zaufania. Wiadomości te nie spotkały się z żadnem dementi ze strony rządu polskiego".

5 więźniów brzeskich nie uzyskało dotąd wolności

„Robotnik" pisze: „Pięciu więźniów brzeskich, oskarżonych podobno o przestępstwa polityczne, pozostaje dotąd w więzieniu, a raczej w różnych więzieniach. Używamy słówka „podobno", gdyż żaden akt oskarżenia nie został jeszcze, o ile wiemy, zakomunikowany obrońcom uwięzionych.

I ciągle stoi przed nami to samo pytanie: dlaczego kilku ludzi, „wybranych" zupełnie przypadkowo, nie może — zdaniem władz sądowo- śledczych — korzystać z „przywileju" kaucji? dlaczego akurat ci ludzie? jaki tu jest sprawdzian? co tu decyduje? i kto tu — wreszcie — decyzje odpowiedzialne pobiera?".

Jeszcze jeden protest literatów

W prasie ukazało się następujące oświadczenie grupy literatów:

My, niżej podpisani pisarze polscy, przejęci do głębi zajściami brzeskiemi, protestujemy przeciw sponiewieraniu godności ludzkiej w Polsce. Zastrzegając się przeciw wyzyskiwaniu sprawy brzeskiej przez czynniki obce na szkodę Polski, oraz przeciw nadużywaniu głosu naszego sumienia w grze politycznej, domagamy się copredszego śledztwa, sądu i kary dla winnych.

Ochrona praw obywatelskich w Polsce, opartych o tysiącletnią Jej kulturę, nie powinna się zachwiać wskutek walk partyjnych.

Warszawa, w styczniu 1931 r.

Stanisław Adamczewski, Wacław Berent, Wacław Borowy, St. Ciesielczuk, Zdzisław Dębicki, Wacław Grubiński, Stanisław Jarkowski, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Zofja Nałkowska, Czesław Piwiński, Leon Pomirowski, Władysław Sebyła, Jan Emil Skiwski, Anna Słonczyńska, Leopold Staff i Władysław Zawistowski.

Protest z Lublina

Grupa lekarzy w Lublinie ogłosiła protest przeciwko wypadkom brzeskim, wyrażając uznanie profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego. W sferach inteligencji lubelskiej zwraca uwagę fakt, że dotąd tylko uniwersytet katolicki nie odezwał się w sprawie Brześcia, ani żaden z tamtejszych profesorów nie solidaryzował się z akcją protestacyjną. Profesorzy tego Uniwersytetu należą głównie do Chadecji.

Opinja „Gazety Sądowej Warszawskiej"

W „Gazecie Sądowej Warszawskiej" poświęca autor kroniki ubiegłego roku następujące uwagi sprawie brzeskiej:

„Ponurą spuściznę pozostawia po sobie rok biegły. Jest to sprawa Brześcia, która w naszem życiu społecznem góruje ponad wszystkiem i która zwróciła na siebie uwagę nietylko tutego kraju, lecz niestety i zagranicy. Nie jest to już sprawa polityczna, w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz zagadnienie, potrącające o najkardynalniejszą podstawę państwa cywilizowanego, to jest o praworządność. Jeśli potworne oskarżenia, jak się zdaje, są prawdziwe, to fakty, wymienione w interpelacjach sejmowych, dowodzić będą zaniku poczucia nietylko prawa, lecz i wszelkich zasad etyki i moralności. Wszakże wśród tych strasznych objawów, jedno jest pocieszające, jedno karze wierzyć i ufać w lepsze jutro, a mianowicie ten powszechny odruch elity naszego społeczeństwa, która dała wyraz przekonaniu, że justitia est fundamentum regnorum. W ślad za elitą intelektualną narodu i inne warstwy społeczne czują potrzebę przywrócenia prawu i praworządności tego stanowiska, jakie czynniki te zajmować muszą. Sfery prawnicze jak to jest zresztą zrozumiałe, pierwsze zabrały głos w sprawie brzeskiej. Pamiętać należy, że władze zawodowe obrończe, Związek Adwokatów Polskich, oraz Związek prawników kresowych zapoczątkowały szereg uchwał które potępiły wypadki brzeskie.

Brześć nasunął jeszcze szereg innych myśli. Pokolenie dzisiejsze, pomne czasów przedwojennych i wojennych, czyni porównania z epoką rosyjską oraz okupacją niemiecką, a te zestawienia prowadzą do wniosku, że pod pewnemi względami stosunki Polski niepodległej przedstawiają się gorzej, niż za czasów okrutnej niewoli. Ta dążność do porównań posiada niewątpliwie charakter straszny, lecz czyż można dziwić się temu, że mimowoli snują się myśli, potępiające obecny stan rzeczy, niekiedy smutniejszy, niż za czasów bezpowrotnie minionej p. zeszłości?"

Koledze **Jankowi Huttmanowi** — z powodu śmierci Jego **błp. Ojca** wyrażamy najgłębsze współczucie.

Koło Podhalańskie Stow. żyd. Słuchaczy U. J. w Krakowie.

Nowy Targ, w styczniu 1931. 94x

Jak żyje obecnie b. cesarz Chin?

Włoski dziennikarz Arnaldo Civolla, który miał sposobność zetknąć się w Tientsinie z ostatnim cesarzem Chin, ciekawie opisuje życie „Syna Niebios". Ostatni cesarz Siuen Tung po swej detronizacji został uwięziony jako zakładnik w jednym ze swych pałaców. Żył w nędzy, głodował. Udało mu się uciec z Pekinu i schronić się do Tiensinu, gdzie zakupił sobie willę. Nazywa się obecnie poprostu panem Puy i nie pozwala się tytułować „Jego Cesarską Mością".

Arnaldo Civolla zapoznał się z ostatnim cesarzem Chin w kabarecie w Tientsinie, za pośrednictwem pewnej Rosjanki, która prowadziła w Tientsinie salon mód, a jedną z jej klijentek była ostatnia cesarzowa chińska.

Nazajutrz odbył Civolla z całem towarzystwem wycieczkę do grobów dynastji Ming. Do wycieczki przyłączył się też i pan Puy. Droga szła z początku dobrym gościńcem do Pekinu, aż wreszcie automobile zatrzymały się przed „pailu". Jest to wysoka budowla w stylu rzymskiego łuku triumfalnego, opierającego się na czterech słupach, u których stóp trzymają straż smoki chińskie. Do grobowców jest jeszcze dosyć daleko i trzeba przejść i inne łuki już znacznie mniejszych rozmiarów. Towarzystwo stanęło wreszcie przed olbrzymią płaszczyzną zalesioną dębami. Wzdłuż drogi stoją potężne posągi z granitu, przedstawiające słonie, wielbłądy, konie i inne twory z bajek. Nikt nie czuwa nad grobowcami, chyba tylko dęby, które w Chinach, tym kraju tak ubogim w drzewa, należą do rzadkości.

Przez cały czas drogi pan Puy nie powiedział ani jednego słówka, tylko na twarzy jego błąkał się ów znany, tajemniczy uśmiech chiński. „Gdyśmy stanęli przed grobowcami — kończy p. Civolla swój artykuł — „musiałem mimowoli przemówić do niego jako do cesarza. Pan Puy, który zwykle się gniewał, gdy go tytułowano „Jego Cesarską Mością", tym razem przyjął to bez protestu. W powrotnej drodze siedziałem znowu obok niego i mimowoli pomyślałem sobie o proklamacji, którą pan Puy wydał przed dziesięciu laty. W proklamacji tej prosił ostatni cesarz chiński, by mu lud przebaczył grzechy, które popełnił jako 5-letni chłopak. A proklamacja kończy się nadzieją, że lud chiński uratuje państwo przed zagładą.

—o§o—

Chinki zrównane w prawach z Chińczykami

Z dniem 1 stycznia br. wszedł w życie w całych Chinach nowy kodeks cywilny, który, pomiędzy innemi, znosi tradycje i obyczaje, jakie miały dotychczas siłę prawa, regulującego stosunki rodzinne. Odtąd kobieta chińska zostaje całkowicie zrównana w prawach z mężczyzną. Zmieni to kardynalnie dotychczasowy pogląd Chińczyków na kobietę, jako na osobę zbędną. Kobieta zamężna nie zyskiwała żadnych praw i jedynie danie przez nią życia synowi podnosiło ją nieco w opinji rodziny jej męża i naturalnie jego samego.

Wobec tak upośledzonego stanowiska kobiety chińskiej rozwinął się w ciągu ostatnich lat w tym kraju ożywiony ruch feministyczny. Kampanja prowadzona była przez związki rzeczniczek praw kobiety tak umiejętnie, że przed stawicielki związków powołane zostały do wzięcia czynnego udziału przy opracowywaniu nowego kodeksu, co oczywiście ułatwiło wygraną i to wygraną na całej linji.

Nowy kodeks nadaje kobiecie chińskiej prawo wyborcze zarówno czynne, jak bierne, prawo zasiadania w centralnych komitetach stronnictw politycznych, brania bezpośredniego udziału w rządzeniu krajem, zajmowania wszelkich stanowisk, nadto dziedziczenia majątku po rodzicach czy krewnych narówni z braćmi. Będzie mogła też każda młoda Chinka poślubić kogo zechce, zamiast jak to bywało dawniej stałym zwyczajem poślubiania nieznanego jej zupełnie człowieka, którego, bez pytania jej o zdanie, obierał dla niej ojciec czy opiekun. Tak że przy rozwodach przysługiwać będą mężczyźnie i kobiecie jednakie prawa.

Obecnie zniesiony zostaje konkubinat, jako instytucja uprawniona, i wraz z tem ustaną niektóre oryginalne wyroki, wydawane nawet przez mieszane trybunały międzynarodowe, zmuszone wbrew europejskim kodeksom do liczenia się z pewnemi przepisami chińskiego prawa obyczajowego, tolerującego wprowadzenie kochanki pod dach małżeński, z pod którego przemocą usunięta została ślubna żona. Obecnie życie rodzinne w Chinach będzie musiało zreformować się na modłę zachodnią.

PRAWO I ŻYCIE

Wyjaśnienia prawne

CZY OSKARŻONY SKAZANY PRAWOMOCNIE MOŻE BYĆ BADANY W CHARAKTERZE ŚWIADKA W TEJ SAMEJ SPRAWIE?

Odpowiedź na powyższe pytanie musi być pozytywna. Wyjaśnimy rzecz na przykładzie. Małżonkowie B. oskarżeni zostali o pobicie A. Sąd powiatowy wymierzył obojgu oskarżonym karę aresztu, przyczem co do męża B. wyrok z powodu jego niestawiennictwa na rozprawę był zaoczny.

W terminie ustawowym skazany zaocznie B. zgłosił do sądu sprzeciw, wyrok zaś co do żony jego uprawomocnił się. Naskutek sprzeciwu, sąd grodzki w stosunku do B. męża rozpatruje sprawę ponownie i na tej rozprawie żona B., skazana prawomocnie w tejże sprawie, może być badana w charakterze świadka.

FREDERIC BOUTET.

Elie Dourblac

Ponieważ przez oszczędność piec jeszcze nie był zapalony, w atelier olbrzymiem, bardzo wysokiem i nieszczelnie zamkniętem panowało straszne zimno. Umeblowania nie było prawie zupełnie, mury tylko pokryte były płótnami malarza Eliego Dourblac, którego dziwna sztuka nie znajdywała amatorów. Były to płótna dzikie, jaskrawe, gdzie Dourblac wysilał się o wyrażenie swych wrażeń, nie troszcząc się zresztą zupełnie o to, aby być zrozumiałym, posłusznym wyłącznie swemu dziwacznemu genjuszowi.

W bladem świetle popołudnia grudniowego, Elie Dourblac, nie dbając o mróz, stał z fajką w ustach przed sztalugą, a twarz jego miała wyraz uważny i zacięty, gdy tak oddalił się o kilka kroków, aby lepiej zobaczyć swoje płótno. W tej chwili zapukano do drzwi. Elie niezadowolony, że mu przeszkadzają, zaklął i poszedł otworzyć.

„To ty, Alicjo" — skrzywił się z niezadowoleniem.

Była to jego żona, wysoka młoda blondynka, bardzo dobrze zbudowana i ładna w swym starym płaszczu i skromniutkim kapelusiku filcowym.

„Wiem" — rzekła. „Nie powinnam przychodzić tutaj, tylko kiedy mnie upoważnisz do tego. Ale bądź spokojny, nie powtórzy się to więcej. Muszę z tobą pomówić.

Ton jej był zdecydowany i szorstki. Ale Dourblac nie zwrócił na to uwagi.

„Co znowu? Muszę pracować" — odpowiedział opryskliwie, wracając do swej sztalugi.

„Tak, ty zawsze musisz pracować. Ale teraz posłuchasz mnie. Byłabym ci to powiedziała wczoraj, gdybyś wrócił do domu. Ale dość często nie wracasz do domu..."

„No więc co, trzeba przecież, żebym pracował! Te wyrzuty są zupełnie zbyteczne! Co to ma znaczyć?"

Spojrzał na nią. Spostrzegł nagle, że między nimi coś niezwykłego przygotowuje się.

„To ma znaczyć, że mam tego dosyć" — wytłumaczyła Alicja spokojnie. To właśnie przyszłam ci powiedzieć. Miałam zamiar napisać ci, ale się rozmyśliłam.

„Nie rozumiem cię. Czego masz dosyć?"

„Wszystkiego. Życia, które prowadzę od czasu, gdy jesteśmy po ślubie, biedy, twojej obojętności, samotności, w której mnie pozostawiasz i twojego usposobienia ponurego, gdy jesteś ze mną. Traktujesz mnie jak obcą. Nie mówisz mi ani słowa. Czy masz nadzieję życia lepszego? Czy zdajesz sobie sprawę z moich poświęceń? Nie, ty uważasz za naturalne, że nie wiedząc niczego, nie spodziewając się niczego od przyszłości, podzielam twoje chimery. Wierzyłam w ciebie. Tak. Ale to się skończyło. Dlaczego się ożeniłeś ze mną, jeżeli ci nie byłam niczem? Byłam gąską z prowincji, przybyłeś, aby pracować. Byłam szczęśliwa, gdy uwierzyłam, że mnie kochasz. Marzyłam, że będziemy prowadzili życie wspólne pełne zaufania. Jak bardzo cieszyłam się, że mam malutki posag, który ci pomoże w początkach. Przybyliśmy do Paryża i tu powoli zrozumiałam. I przestałam cię kochać, widząc, że ty nie kochasz nic jak tylko swoją pracę, swoją sztukę, której ja nie rozumiem.

Elie Dourblac był zdumiony tem, co słyszał, a nawet niespokojny, bo nie zdając sobie dokładnie sprawy z tego, był jednak do niej przywiązany. Czy był on naprawdę tak okrutnym egoistą? Miał przez chwilę ochotę usprawiedliwić się, uspokoić ją. Ale aluzja uczyniona do małego posagu wydawała mu się drażniąco niesłuszną, ponieważ był bezinteresowny, a z posagu dawno już nic nie zostało. Wzruszył ramionami.

„A więc o co chodzi? Jestem malarzem. Maluję".

„Nienawidzę twojego malarstwa. Żyjesz tylko dla niego. Mężczyzna w tych warunkach nie powinien się żenić. Nie skazuje się kobiety na... Nie mamy już dawno grosza. Jestem twoją służącą, nie mając nawet pomocy posługaczki. Spędzam swoje dni w kłopotach, we łzach, w naszem brudnem małem mieszkaniu z ustawiczną troską, gdy przychodzi moment płacenia czynszu, bo najpierw trzeba przecież zapłacić czynsz za atelier, które jest świętem. Pozwoliłbyś mi umrzeć z głodu, aby móc zakupić twoje płótna i farby. Ubrana jestem jak dziadówka. Zastanawiam się, gdy mam jechać tramwajem. Nie mam żadnej przyjemności. A od ciebie ani jednego ciepłego słowa. Jestem dla ciebie rzeczą. Nie mam prawa przyjść tutaj, chyba kiedy mi czynisz honor wzięcia mnie za modelkę i pozostawiasz mnie nagą całemi godzinami, podczas gdy ty pracujesz z temi złemi oczyma, klnąc i krzycząc na mnie, gdy się ruszam. Nie chcesz, abym przyszła w innych godzinach, bo wtedy masz inne modelki. O tak, wiem o wszystkiem, nie oszczędziłeś mi niczego. Ale nadchodzi chwila, kiedy wszystko się kończy. Ta chwila nadeszła. Nie mogę dłużej. Rozwiodę się z tobą. Pójdę na posadę. Zrobię cokolwiek. Nie mogę dłużej"...

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

POWRÓT P. PREZYDENTA Z POLOWANIA REPREZENTACYJNEGO.

Jak się dowiadujemy, powrót p. Prezydenta Rzplitej i zaproszonych gości do Warszawy z wielkich łowów na dużego i małego zwierza, urządzonych w Puszczy Białowieskiej, nastąpi we czwartek dnia 15 bm

AKCJA NA RZECZ KEREN HAJESOD W CHRZANOWIE

Centrala Keren Hajesod dla zach Małopolski i Śląska przystąpiła onegdaj do przeprowadzenia tegorocznej akcji w Chrzanowie.

W tym celu wydelegowany został p Cwi Gelehrter dla osobistego kierownictwa akcją W niedzielę dnia 11 bm odbyło się zebranie obywatelskie na którem p Gelehrter referował o obecnej sytuacji w sjoniźmie i w Palestynie, poczem zatwierdzono plan akcji i podzielono pracę. Nazajutrz przystąpiono do pracy zbiórkowej. Akcja w toku.

Należy się spodziewać, że w zrozumieniu powagi chwili i znaczenia obecnej kampanji zbiórkowej, działacze sjonistyczni w Chrzanowie zrobią wszystko dla przysporzenia akcji jaknajlepszego sukcesu.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W ŻOŁYNI

(Kor. wł.) W czasie Chanuki urządziła miejscowa organizacja sjońska wieczór makabeuszowski, na którym odegrano m. in. jednoaktówkę Czysty dochód przeznaczony został na ŻFN Za piękną grę i starania około udania się wieczoru należy się podziękowanie tow. G. Jozlowi, Hani Dreibandównej i B. Dreibandowi. — Akcja szeklowa, pod kierownictwem tow. Sz. Lauba jest w pełnym toku, a kontyngent zostanie prawdopodobnie o 30 procent przekroczony.

BURZLIWE NARADY KAHAŁU WE LWOWIE

We Lwowie odbyło się w ubiegłą niedzielę posiedzenie Rady gminy żydowskiej. Na porządku dziennym znalazła się m in. sprawa wyboru ortodoksyjnego „nadrabina" Rabin dr Freund protestuje przeciwko tytułowaniu rabina mianem „nadrabina" lwowskiego. Takiego tytułu nie mieli nawet najwybitniejsi rabini lwowscy, jak Natansohn i Schmelkes. Sprawę wyboru rabina na wniosek sjonistów odroczono i przystąpiono po burzliwej dyskusji do rozprawy budżetowej.

PREZES GMINY CHEŁMSKIEJ UDEKOROWANY SREBRNYM MEDALEM

W starostwie chełmskiem odbyła się w tych dniach uroczystość udekorowania srebrnym Krzyżem Zasługi prezesa miejscowej gminy żydowskiej p. A. Bidermana, który zajmuje to stanowisko od 30 lat.

PRZYGANIAŁ KOCIOŁ GARNKOWI...

Zjazd prezydjum związku rabinów, odbyty niedawno w Warszawie, postanowił wydać odezwę do ludności żydowskiej przeciw wystawnemu życiu, a zwłaszcza przeciwko urządzaniu wystawnych przyjęć z okazji uroczystości religijnych lub rodzinnych. Apel to niewątpliwie słuszny, choć coprawda w ostatnich latach wskutek kryzysu ekonomicznego niema mowy wśród mieszczaństwa żydowskiego o specjalnie wystawnem życiu. Niemniej atoli jest on i dziś aktualny. Przedewszystkiem powinni sobie go wziąć do serca różni rabini i cadycy, którzy z okazji uroczystości rodzinnych nie szczędzą kosztów na wystawne przyjęcia urządzane dla setek chasydów. Apel związku rabinów będzie oczywiście tylko o tyle skuteczny, o ile jego realizacja rozpocznie się od dworów cadyków.

CO BĘDZIE Z LOTEM AMY JOHNSON

Według wiadomości, otrzymanych przez ambasadę angielską w Warszawie, sowieccy fachowcy lotniczy wskazali Amy Johnson, która znajduje się w Moskwie, że przelot przez Rosję Azjatycką w chwili obecnej na lekkim aparacie lotniczym jest zupełnie niemożliwy Władze sowieckie okazały gotowość zorganizowania dla lotniczki angielskiej na wiosnę specjalnej obsługi informacyjnej o warunkach atmosferycznych dla umożliwienia jej lotu do Chin.

Amy Johnson wraca do Warszawy pociągiem moskiewskim we środę rano.

KATASTROFA LOTNICZA W TORUNIU

W poniedziałek o godz 10,15 przed południem z lotniska 4 płk lotniczego w Toruniu wystartował do lotu ćwiczebnego starszy szeregowiec pilot Zajączkowski Gdy samolot znajdował się nad ul Chełmińską, pilot zauważył nagle defekt w motorze, wskutek czego zmuszony był do natychmiastowego lądowania. W chwili lądowania samolot zawadził prawem skrzydłem o szczyt domu nr. 11, przy ul. Grunwaldzkiej i opadł w ogrodzie tej posesji. Pilot Zajączkowski wprost cudem uszedł śmierci, odnosząc tylko dotkliwe obrażenia. Samolot zupełnie strzaskany. — Jedna ściana domu została silnie uszkodzona, dach zaś zerwany.

ZAKAZ SZYBKIEJ JAZDY AUTOBUSÓW

Władze bezpieczeństwa publicznego w Warszawie otrzymują mnóstwo skarg z powodu szybkiej jazdy autobusów, powodującej wiele katastrof. Komisarjat rządu m. Warszawy wybrał przeto specjalną komisję z udziałem przedstawicieli kilku ministerstw i warszawskiej dyrekcji tramwajowej. Komisja miała ustalić najwyższą szybkość autobusu w obrębie Warszawy oraz możność używania silnych elektrycznych sygnałów Obecnie komisa zakończyła już pracę, ustaliła szybkość autobusu, oraz kary na szoferów, którzy nie dostosują się do uchwał komisji .

„HONOROWY KOZAK"

W Lublinie istnieje towarzystwo imigrantów rosyjskich oraz ukraińskich, głównie z armji Petlury i Bałachowicza. Towarzystwo to jest pośrednio lub bezpośrednio popierane przez niektóre oficjalne sfery w Lublinie. Niedawno zarząd towarzystwa postanowił odwdzięczyć się należycie dwóm oficjalnym osobistościom w Lublinie i nadał im tytuł „honorowych kozaków". Obydwie osobistości, nie mając innej rady, przyjęły ten tytuł „honorowego kozaka", zastrzegając się przeciwko ogłoszeniu tej decyzji

ECHA STRASZLIWEJ KATASTROFY W HORODENCE

Po strasznej katastrofie wybuchu kotła w łaźni rytualnej w Horodence panuje jeszcze ciągle wśród ludności silne wzburzenie. Ostatnio zmarła jeszcze jedna ofiara katastrofy, niejaka Cyferblatowa, licząca lat 60 Ranni znajdują się w stanie bardzo ciężkim w miejscowym szpitalu Rabinat ogłosił na ubiegły czwartek post z okazji żałoby po tragicznie zmarłych ofiarach Cała ludność żydowska wzięła udział w żałobie.

ECHA UNIEWINNIENIA 2 ŻYDÓW ZA OBRAZĘ RELIGJI KATOLICKIEJ

Zamieszczoną dnia 14 października 1930 r. („N. Dz." Nr. 272) korespondencję z Rzeszowa o uniewinnieniu dwóch Żydów za obrazę religji katolickiej prostuje się w tym kierunku, iż główny świadek oskarżenia Basia Schwarz nigdy nie była karana za oszustwo przez złożenie fałszywych zeznań względnie namawianie do złożenia fałszywych zeznań. Odmienna notatka wydrukowana zo została przez przeoczenie.

W SIECI HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM?

Z Piastowa, niedaleko Warszawy, znikła niejaka Regina Piskarska, 15-letnia uczennica szkoły warszawskiej. Piskarska codziennie wyjeżdżała z Piastowa do Warszawy, a ostatnio atoli nie wróciła z Warszawy do domu. Po kilku dniach poszukiwań i po rozesłaniu listów gończych przez policję, znaleziono 15-letnią uczenicę w towarzystwie pewnego mężczyzny w Częstochowie. Śledztwo wyjawi, czy chodzi tu o uprowadzenie dokonane przez handlarza żywym towarem, czy też o dobrowolny wyjazd

Zgon bł. p. Aleksandra Hausmanna

Ze Lwowa dochodzi nas smutna wiadomość o zgonie znanego i ze wszechmiar zasłużonego przywódcy sjonistycznego we wsch. Małopolsce, tow. dra Aleksandra Hausmanna, który zmarł onegdaj po dłuższej chorobie w 51 roku życia.

Błp. dr. Aleksander Hausmann był jednym z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przywódców ruchu sjonistycznego we wschodniej Małopolsce. Jako działacz sjonistyczny odgrywał wybitną rolę we Lwowie i we wschodniej Małopolsce jeszcze przed wojną. Przez dłuższy czas należał do Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjonistycznej i reprezentował organizację wschodnio-małopolską na wszystkich kongresach sjonistycznych począwszy od pierwszego kongresu bazylejskiego. W ciągu wielu lat był członkiem kierownictwa organizacji krajowej, a w latach 1922-23 piastował godność prezesa Egzekutywy lwowskiej. W latach 1923 — 1927 był zastępcą komisarza rządu gminy żydowskiej we Lwowie, rozwijając rozległą i owocną działalność. Zmarły interesował się zwłaszcza sprawami palestyńskiemi (w Palestynie bawił przez dłuższy czas) i napisał szereg prac i monografij z tej dziedziny. Był też autorem pierwszej palestynografji w języku polskim. Dla swych wybitnych zalet i serdecznego oddania idei sjonistycznej, cieszył się błp. dr. Aleksander Hausmann wielką popularnością we Lwowie i w całym kraju, we wszystkich sferach ludności żydowskiej.

Zgon jego wywołał żywe współczucie, które znalazło wyraz w żałobnem posiedzeniu Egzekutywy sjonistycznej, jak i Rady oraz Zarządu lwowskiej gminy żydowskiej.

Cześć pamięci zasłużonego Przywódcy!

—go—

Testament Luciena Wolffa

Londyn (ŻAT) W tych dniach został opublikowany testament zmarłego sekretarza „Joint Foreign Commitee" Lucien Wolffa. Wszystkie swe materjały historyczne zmarły zapisał na rzecz Żydowskiego Towarzystwa Historycznego w Anglji którego był długoletnim przewodniczącym. Wśród tych materjałów znajduje się dziennik Luciena Wolffa, pisany w okresie obrad wersalskiej Konferencji Pokoju w r. 1919, kiedy to zmarły prowadził rokowania z różnymi rządami w sprawie traktatów mniejszościowych na rzecz Żydów europejskich. Wśród tych materjałów znajduje się również wiele książek, druków, czasopism, korespondencyj i in. Jedynie materjały, dotyczące „Ica" i „Joint Foreign Commitee" zmarły zapisał na rzecz tych towarzystw. Lucien Wolff zostawił w spadku 8.493 f. szt., które podzielił w testamencie między żonę, czterech synów, cztery córki i wnuka.

Z „BAGATELI"

„Czyście już widzieli Zulę w Bagateli"?

Zula Pogorzelska ożywiła zamierającą „Bagatelę". Jakoś raźniej się siedzi w tym przemiłym teatrzyku i ze spokojem przyjmuje się czasem mniej, a rzadziej więcej udane produkcje zangażowanego już zespołu „Bagateli", bo jest się w ciągłem napięciu i oczekiwaniu gościa warszawskiego Pogorzelska nie jest po raz pierwszy w Krakowie, a teraz przyjechała na dłuższy czas. Nie mogę się więc oprzeć uczuciu żalu, że tak mało stosunkowo nowych rzeczy nam z Warszawy przywiozła. My tutaj w Krakowie jesteśmy prawdziwą już prowincją i spragnieni jesteśmy „nowinek" z Warszawy Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli przyjeżdża do nas gość z Warszawy na jeden wieczór Wówczas przyjmujemy z wdzięcznością i starsze piosenki, ale jeśli się przyjeżdża na czas dłuższy, pretensje nasze stają się bardziej wygórowane i domagamy się znacznie więcej.

Ale podziękujmy Pogorzelskiej za to, co nam teraz daje. Słyszałem wśród publiczności wciąż mimowoli nasuwające się porównania z Hanką Ordonówną. Ale są to zdaniem mojem nielogiczne porównywania. Pogorzelska jest typem wręcz odmiennym, nie jest bowiem tem, co nazywamy, „diseuse", jest to bowiem mocno zarysowany talent charakterystyczny. Pani Pogorzelska nie stwarza właściwie nigdy fragmentów, albo też lepiej powiedziawszy, z fragmentów stwarza żywy typ. Taka np. Gizela Hyś jest skończoną całością typu wulgarnego dziewczątka Możnaby nawet powiedzieć, że Pogorzelska nie ułatwia sobie zadania, nie porusza się po linji najmniejszego oporu, nie pomaga sobie wdziękiem, unika „pięknych" tekstów, nie szuka ratunku w sugestywności piosenki i dlatego jej typy i typki są przemyślane, są precyzyjnie wykonane. Szkoda tylko, że tak mało nam dała, korzystam więc ze sposobności by poprosić o więcej...

Poza Pogorzelską warto wspomnieć jeszcze kwartet „Bagateli", który wspomożony przez p. Sowińskiego pięknie odśpiewał „barkarolę malajską", występy choreograficzne p. Elvi i Mortieffa, oraz „lalkę" we wykonaniu p Lozińskiej. Resztę wypełniały skecze, z których jeden we wykonaniu p. Daneckiego i p Sygietyńskiego dał nam w tym ostatnim poznać wcale dobrego aktora.

Dowcipnie i żywo zapowiadał p Sygietyński.

(—st).

KRONIKA

STYCZEŃ

Wschód słońca	14	Zachód słońca
7 m. 39	Środa	15 m. 51
	24 Thebet 5691	

O pomieszczenie dla Muzeum Etnograficznego

Jak wiadomo, z dniem 31 lipca br. Muzeum Etnograficzne musi opróżnić lokal zajmowany dotąd na Wawelu, gdyż budynek pod l. 7, w którym mieszczą się eksponaty muzealne, grozi zawaleniem. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej w zrozumieniu i uznaniu znaczenia Muzeum Etnograifcznego w Krakowie oświadczyła gotowość użyczenia mu gościny na Wawelu w budynku poszpitalnym, o ile gmina m. Krakowa, utrzymująca tam składy Muzeum Narodowego odda to pomieszczenie do dyspozycji kancelarji cywilnej przed 31 lipca br. Cała więc odpowiedzialność za utrzymanie Muzeum Etnograficznego w Krakowie spada obecnie na gminę, w której interesie winno szczególnie leżeć, aby ta tak ważna dla życia kulturalnego i naukowego placówka, największa z pośród wszystkich Muzeów Etnograficznych w Polsce, nie tylko ostała się w Krakowie, ale nadal pomyślnie sie rozwijała. Tymczasem termin wypowiedzenia Muzeum lokalu na Wawelu jest już niedaleki, a miasto dotąd nie zajęło się sprawą wyszukania odpowiedniego pomieszczenia dla bezdomnej instytucji, a nawet — jak jeden z urzędników odnośnego wydziału Magistratu oświadczył członkowi Zarządu Towarzystwa Muzeum Etnograficznego — gmina nie ma lokalu na pomieszczenie składów Muzeum Narodowego.

Widocznie wiadomość ta dotarła szybko do Katowic, które to miasto zaofiarowało Muzeum Etnograficznemu w Krakowie wygodne pomieszczenie, zapraszając goraco Muzeum do przesiedlenia się na Śląsk — Kraków znalazł się wobec groźby utraty wspaniałego Muzeum obejmującego z górą 10000 przedmiotów wysokiej wartości zabytkowej, nie licząc masy rysunków, fotografij, negatywów, przeźroczy, bogatej bibljoteki fachowej i rękopisów. Założyciel i zasłużony dyrektor Muzeum Seweryn Udziela robi wszystko, aby dorobek dziesiątek lat, z takim mozołem i trudem zgromadzony w Muzeum, utrzymać w Krakowie. Czynniki miejskie nie powinny dopuścić do pozbywania się z Krakowa tej placówki kulturalnej.

——o§o——

— **NOCNY DYŻUR APTEK** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— **NOWY STATUT MIEJSKIEGO PODATKU TOWAROWEGO.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dra Wielgusa posiedzenie komisji administracyjnej Rady miasta, na którem uchwalono nowy statut podatku towarowego, wypracowany wskutek zmian, wprowadzonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w normach tego podatku.

— **REDUTA PRASY.** Tradycja krakowskich Redut Prasy ustalona jest na najwyższym poziomie superlatywów, jakich używają w pochwałach ich goście. Wiadomo, że Reduty Prasy otwierają właściwie karnawał krakowski, że bawią się na nich goście, jak na żadnej zabawie, że nie było jeszcze takiego, który żalił się na nudy, a co najważniejsze mają one swój styl wytwornych zebrań beau monde'u, mającego sobie zawsze coś do powiedzenia pod maską... Jak corocznie, tak i w tym roku noc z 1 na 2 lutego należy spędzić na tej „Wyspie wesołości“ tj. na Reducie w salach Starego Teatru, które zabiegliwy komitet stara się zamienić w fantastyczną bajkę, tworzącą prześliczną ramę do zabawy, flirtu i karnawałowej beztroski.

— **WYSTAWA HISTORYCZNA POWSTANIA LISTOPADOWEGO,** urządzona przez Zarząd Muzeum Narodowego w lokalu przy ul. Szczepańskiej 11, I. p. cieszy się niesłabnącą frekwencją. W ostatnich dniach wzbogacona została nowemi eksponatami. Wycieczki szkolne i wojskowe korzystać mogą ze zniżek po które zgłaszać się należy do kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

— **WYSTAWA STYKÓW** gromadząca tłumy publiczności w salonach Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim zwiedzana jest również przez wycieczki z prowincji. **W ostatnią niedzielę zwiedziło** tę wystawę przeszło dwa tysiące osób. Czas trwania tej wystawy nie będzie przedłużony.

— **NOWE AKCJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH.** Pokup na akcje jest w tym roku bardzo duży, a wydaje się je, jak zawsze, w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim codziennie od 10 rano do 3 popoł. Dyrekcja zwraca się z prośbą do urzędów i związków, by celem rychłego załatwiania przysyłały konsygnacje ze spisem członków, a następnego dnia po złożeniu przypadającej kwoty akcje te będą już wydane. Z prowincji należy przesyłać po 21 zł. i 50 gr. na akcje z przesyłką poleconą pod adresem: Kraków, pl. Szczepański 4.

— **Z TARGÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 170, wołów 108, krów 101, jałówek 85, cieląt 762, nierogacizny 1278, razem 2504 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 3445 sztuk, na konsumcję innych gmin 74 sztuk, pozostało niesprzedanych 22 sztuki. Spęd i popyt były średnie, ceny wszystkich gatunków zwierząt w dalszym ciągu utrzymane.

— **POŻAR SKLEPOWY.** Wczoraj przedpołudniem we firmie „Pałac Pończoch“ przy ul. Grodzkiej l. 49 służący czyszcząc wystawę, spowodował zapalenie się draperyj jedwabnych. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień, który spowodował znaczną szkodę.

— **POBITY LOKATOR.** W poniedziałek wieczór lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Janowi Hryckowiakowi, słuchaczowi prawa, którego rodzina właściciela domu przy ul. Wójtowskiej l. 13, niejakiego Gołdy, pobiła obrzucając go garnkami.

——o§o——

— **BNEJ SJON** (Zielona 17, I. p.) Wzywa się wszystkich członków posiadających bloki szeklowe, aby dziś we środę między godz. 7—8 wiecz. złożyli pieniądze za sprzedane szekle.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR** Staraniem Związku Żyd. Młodz. Akad. „Przedświt Haszachar“ wygłosi dr Gur Arie Terło na plenarnem zebraniu we czwartek 15 bm odczyt n. t. „Dzisiejsze oblicze Palestyny“, obrazujący stan w Erec, na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z jiszuwem podczas swojej podróży palestyńskiej. Goście mile widziani. Początek o godz. 8 mej.

— **ZWIĄZEK ABSOLW. ŻYD. GIMN.** Dziś we **środę czytelnia o godz. 7-mej wieczór**

Protestacyjno-oszczędnościowa akcja zrzeszeń gospodarczych Krakowa

dla uzyskania obniżenia cen prądu

Sprawa obniżki ceny prądu elektrycznego dla zakładów handlowo-przemysłowych w Krakowie, o którą woła mieiszy świat gospodarczy od kilku lat, stała się znowu aktualna. Wszystkie zrzeszenia zawodowo-gospodarcze z krakowskiem Stowarzyszeniem Kupców, Związkiem Przemysłowców, Związkiem Restauratorów, Hoteli, Krakowska Kongregacja Kupiecką na czele, reprezentujące cały zorganizowany handel, przemysł i rzemiosło krakowskie, kierowane obywatelską troską o rozwój i estetyczny wygląd swoich zakładów pracy, jak również miasta, zwróciły się w październiku ubiegłego roku do prezydium miasta z memorjałem o obniżenie obecnej ceny prądu elektrycznego, opłacanej przez przedsiębiorstwa handlowe przemysłowe w Krakowie.

W memoriale wspomniane zrzeszenia podniosły, że cena prądu dla oświetlenia przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Krakowie wynosi za 1 kwt godz. 80 groszy podczas gdy od lokali mieszkaniowych 60 groszy, czyli, że handel i przemysł płaci 33 procent więcej, niż płacą mieszkania prywatne. Dalej wykazuje memoriał, że **cena 80 groszy za 1 kwt. godz. jest ceną najwyższą z pośród wszystkich największych miast w Polsce.** (W Warszawie 73 gr., we Lwowie 66 gr., w Poznaniu 60 gr., dla mieszkań i lokali bez różnicy).

Za obniżką cen prądu elektrycznego przemawia też wzgląd czystej kalkulacji kupieckiej. Przemysł i handel jest najpoważniejszym konsumentem prądu elektrycznego w mieście i ten właśnie konsument z powodu horendalnie wysokiej opłaty za prąd, albo zupełnie z niego dla celów reklamowych nie korzysta, albo też w użyciu prądu ogranicza się do minimum, a w obu tych wypadkach elektrownia miejska jako przedsiębiorca traci rokrocznie olbrzymie sumy, które w razie obniżki prądu wpłynęłyby napewno do Kasy Miejskiej, wypełniając luki budżetowe.

Ostatnim wreszcie względem, przemawiającym za obniżką cen prądu jest wzgląd na estetyczny wygląd miasta, który zwłaszcza w takim ośrodku, jak Kraków, posiadający tak ożywiony i rozwinięty ruch turystyczny, posiada wprost pierwszorzędne znaczenie.

Na powyższy memoriał rzeczowo uzasadniony Magistrat m. Krakowa nie dał żadnej odpowiedzi — a raczej — dał do zrozumienia, iż na obniżkę cen prądu liczyć nie można.

W tym stanie rzeczy Zrzeszenia, które zainicjowały całą akcję, postanowiły po wyczerpaniu dotychczasowych środków **przystąpić do akcji protestacyjnej a zarazem oszczędnościowej,** w następującej formie:

Od dnia 20 stycznia począwszy aż do odwołania wszystkie przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe położone w Śródmieściu i ulicach pryncypalnych w dni wtorkowe i czwartkowe każdego tygodnia zaprzestaną w zupełności oświetlania wystaw sklepowych. Wystawy będą miały być oświetlone w powyższe dni dopiero od godziny 7 wieczorem, to jest w czasie, w którym Elektrownia Miejska udziela tańszego prądu.

W swych zakładach wszystkie przedsiębiorstwa zastosują oszczędności, ograniczając się tylko do niezbędnego oświetlenia.

Wszystkie przedsiębiorstwa, biorące udział w akcji dla zorjentowania publiczności umieszczą tabliczki z napisem:

„Z uwagi na najwyższą w całej Polsce cenę prądu elektrycznego pobieraną przez Elektrownię Miejską dla przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych w Krakowie, we wtorki i czwartki, począwszy od dnia 20 stycznia 1931 r. aż do odwołania wystawy sklepowe będą nieoświetlane“.

Powyższą akcję podjęły wymienione Zrzeszenia po wyczerpaniu wszystkich środków i po wieloletnich obietnicach gminy m. Krakowa jako dostarczycielki prądu, że cenę tegoż dla przedsiębiorstw obniży. Akcja ta przyniesie handlowi i przemysłowi upragnioną zniżkę prądu przez zaoszczędzenie konsumcji tegoż, jak również ze względu na swój charakter protestacyjny da właściwym czynnikom do zrozumienia, że nie zawsze handel i przemysł jest przysłowiowym „baranem do strzyżenia“.

ZE SPORTU

CRACOVIA—MAKKABI MISTRZ KL. A

W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo okręgu krakowskiego, spotkają się we czwartek 15 bm powyższe drużyny w rozgrywce o godz. 8 wiecz. na torze Makkabi. Ze względu na to, że obie drużyny wystąpią ze swymi najlepszymi zawodnikami, zapowiadają się zawody te bardzo zajmująco. W czasie meczu ślizgawka otwarta.

TRENINGI HOKEJISTÓW MAKKABI odbywają się codzienie na torze Makkabi w godzinach 2—3'30 pop. Zgłoszenia do sekcji hokejowej przyjmuje się na treningach.

PROPAGANDA SPORTU ŻYDOWSKIEGO WE WIELICZCE. Staraniem ŻKS Makkabi Kraków, Oddział Wieliczka, odbędzie się w sobotę d. 17 bm. w lokalu „Stow. Młodzieży żyd. im A. Hirscha“ (Hechaluc) o godz. 8'30 wiecz. referat p. dra Henryka Lesera z Krakowa, prezesa Makkabi krakowskiej n. t.: „Znaczenie wychowania fizycznego dla żydostwa“.

Człowiek może przeciętnie żyć sto lat

Profesor Gueniot, b. prezydent Akademji medycznej w Paryżu, wydał niedawno książkę, w której usiłuje wykazać, że człowiek może żyć sto lat. Warto zauważyć, eżp rof. Gueniot liczy obecnie lat 99, jest więc najlepszą reklamą dla swej teorji...

Prof. Gueniot wychodzi z założenia, że człowiek normalnie powinien dożyć stu lat, a jeśli przedwcześnie umiera, dzieje się to dlatego, ponieważ nie żyje normalnie. Metoda życia, którą poleca prof. Gueniot, nie jest ani niewygodna, ani nieprzyjemna. Nie jest rzeczą konieczną, by pić tylko wodę, wino i piwo wcale nie szkodzą bowiem organizmowi, jeśli się ich nie nadużywa. Nie jest też żadną zbrodnią, jeśli się po obiedzie człowiek napije kieliszek wódki. Nawet tytoń nie stanowi żadnej przeszkody, by osiągnąć granicę przepisaną przez uczonego francuskiego. Główna bowiem rzecz tkwi w tem, by codziennie robić ćwiczenia oddechowe, zmywać codziennie ciało i używać wiele ruchu na powietrzu i słońcu.

W piątek zbiera się w Genewie komisja europejska

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 13 1. (K) Jak ustalono, komisja europejska Ligi Narodów rozpocznie obrady w piątek o godz. 11 przedpołudniem. W obradach wezmą udział wszyscy ministrowie spraw zagranicznych 27 państw europejskich z wyjątkiem Szwecji, Austrji i Portugalji, które będą reprezentowane przez specjalnych delegatów. Pozaeuropejscy członkowie Ligi Narodów zaproszeni zostali do wydelegowania na posiedzenie swych obserwatorów.

Apel hr. Coudenhove-Calergi

Wiedeń. 13. I. PAT Kerownik ruchu paneuropejskiego Cudenhove Calerghi wystosował notę do Ligi Narodów, w której domaga się ry chłego zwołania konferencji dla bezpieczeństwa a to ze względu na groźbę wojny europejskiej.

Tragiczny wypadek w gmachu gdańskiej dyrekcji kolejowej

Zwolniony robotnik przebija nożem urzędnika dyrekcji

Gdańsk 13. 1. PAT. Dzisiaj o godz. 11-ej w południe zdarzył się w gmachu dyrekcji kolejowej w Gdańsku tragiczny wypadek, Mianowicie robotnik dzienny niejaki Gengirski, zwolniony z pracy wskutek ukończenia robót kolejowych, sprzeczając się o wypłatę dodatku budowlanego z urzędnikiem dyrekcji kolejowej Styrbnickim,, obywatelem gdańskim, pchnął tego ostatniego nożem w brzuch, zadając mu ciężkie rany. Styrbnickiego w stanie ciężkim od wieziono do szpitala, gdzie lekarz oświadczył, że małą ma nadzieję utrzymania rannego przy życiu. Styrbnicki liczy 42 lat, jest ojcem trojga dzieci.

‚Tradewind' opadł na morze?

Nowy Jork 13. 1. PAT. Z najwyższym niepokojem zapatrują się tu na los pasażerów samolotu „Tradewind", odbywającego lot z Bermudów na Azory, o których brak wiadomości już od 28 godzin.

• • •

Nowy Jork 13. 1. (R) Parowiec „President Garfield" donosi, że z wysp azorskich otrzymał radjotelegraficzną wiadomość iż krążą tam pogłoski, jakoby zaginiony hydroplan „Tradewind" wpadł do morza w odległości 30 klm od wyspy azorskiej Sao Miguel. Wszystkie okrety znajdujące się w pobliżu Azorów wezwane zostały do poszukiwań zaginionego hydroplanu.

Wielki raid samolotów wojskowych na linji Kairo

Londyn. 13. I (L) Z Kaira wystartowały wczoraj trzy wielkie samoloty angielskie do lotu etapowego poprzez całą Afrykę do Kapsztadu. Są to trzy wielkie samoloty wojskowe, które po zakończeniu rajdu zostaną przydzielone do oddziałów wojskowych jako samoloty do transportowania wojska. Każdy z tych aparatów może zabrać na pokład 23 żołnierzy w pełnem uzbrojeniu.

—ogo—

Olbrzymia afera przemytnicza w Rumunji

Wiedeń 13. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Ministerstwo skarbu wysłało specjalną komisję, do Valea-Mihai, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie wielkiej afery przemytniczej, w którą wmieszaną była nietylko tamtejsza ludność, lecz także cały personel granicznego urzędu celnego. wraz z tamtejszym naczelnikiem i kierownikiem stacji kolejowej. Wszyscy urzędnicy zostali zasuspendowani. Komisja wymierzyła grzywnę w wysokości 36 miljonów lei, którą wszyscy obwinieni mają wspólnie zapłacić. Valea-Mihai jest małą miejscowością, której mieszkańcy od szeregu lat, wobec współpracy urzędników celnych oddawali się w zupełności przemytnictwu.

Morderczyni męża i syna zawisła na szubienicy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt 13. 1. (R) Na dziedzińcu więzienia sądowego w Szolnoku stracono dziś rano przez powieszenie wieśniaczkę nazwiskiem Kardos z Nagyrev. skazaną na karę śmierci za zatrucie męża i syna celem zagarnięcia ich majątku.

Budżet emerytur

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 1. Sin. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej referował poseł Wagner (BB) budżet emerytur. Między in. mowca podniósł uprzywilejowanie dla służby spędzonej w armjach zaborczych i krzywdę tych osób. które w czasie wojny służyły w formacjach polskich. Rząd zamierza w najbliższym czasie wystąpić z nowelizacją ustawy w tym kierunku, by służba w wojsku polskim liczona była podwójnie. Zdaniem referenta opłaty emerytalne winny być w przyszłej noweli podwyższone o 5 procent.

Zgon senjora Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 13. I. (Sch) W M.Münster zmarł dziś w 83 roku życia poseł do Reichstagu i przewodniczący centrum niemieckiego Karl Herold. Herold był najstarszym członkiem Reichstagu i zasiadał w nim bez przerwy od 1898 roku

Najstarsza robotnica na świecie

Paryż. 13. I. (B) Z okazji sporządzania wykazu w związku z ubezpieczeniem społecznem stwierdzono, że najstarszą robotnicą we Francji a może nawet na świecie. jest pewna robotnica zajęta w pewnej drukarni w Paryżu licząca 101 lat życia. W licznych wywiadach dziennikarskich robotnica, ciesząca się jak najlepszem zdrowiem podaje, że całe swoje życie spędziła w Paryżu. Tryb jej życia niczem nie różnił się od życia prostej wieśniaczki. Nie jechała ona nigdy jeszcze pociągiem. autem, koleją podziemną ani nawet tramwajem, twierdząc, że „maszyny" te istnieją tylko poto. aby zatruwały powietrze i przejeżdżały przechodniów.

Mistrzostwa hokejowe Krakowa

MAKKABI—WISŁA 1:1 (1:0 0:1 0:0)

Do powyższego spotkania wystąpiły oba zespoły w swych normalnych składach. Małemi zmianami były tylko debiut Koźmina w bramce Wisły oraz brak Baldingera w Makkabi. Już pierwsze chwile wskazują. iż spotkanie będzie miało zajmujący przebieg.

Atak Makkabi lepszy technicznie od swego przeciwnika podaje dokładnie, a strzały Brennera broni przytomny Koźmin. Wisła wyzyskuje swego „asa" Sroubka. Makkabi lepsza od swego przeciwnika uzyskuje z pięknego zagrania Censor-Brenner, ostrym strzałem Brennera pierwszy punkt.

Po przerwie gra się wyrównuje. Strzał Balcera, stojącego na offside. odbija bramkarz Makkabi. Nadbiegający Jelski wyrównuje w zamieszaniu Trzecia tercja jest pod znakiem dalszej przewagi Makkabi. Sędzia p. por. Szeranc dobry.

Konferencja ambasadorów zajmowała się tajnemi zbrojeniami niemieckiemi

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż. 13. I. (B) Jak „Figaro" donosi, na wczorajszej konferencji ambasadorów Anglji, Belgji, Francji, Japonji i Włoch zajmowali się kwestją tajnych zbrojeń niemieckich. Podstawą obrad było sprawozdanie attaches wojskowych państw koalicyjnych w Niemczech.

—o—

Wyrok przeciwko b. posłom białoruskim

Wilno 13. 1. PAT. Wczoraj o północy zakończył się proces przeciwko 4-em byłym posłom sejmowym, członkom Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego i innym współoskarżonym. Prokurator Zdanowicz w dwugodzinnem przemówieniu zobrazował działalność Białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego jako spisek komunistyczny,, który dążył do oderwania od Polski części terytorjum polskiego oraz do obalenia istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju politycznego i społecznego. Oskarżeni działali za pieniądze partji komunistycznej. Prokurator zażądał dla oskarżonych byłych posłów najwyższego wymiaru kary tj. 8 lat ciężkiego więzienia, zaś w stosunku do innych oskarżonych surowego wymiaru w ramach art. 102 kk. Następnie przemawiali obrońcy. Po replikach prokuratora Zdanowicza i obrońcy Duracza wszyscy 4-ej oskarżeni b. posłowie wygłosili przemówienie, potwierdzając nagół tezy aktu oskarżenia. Oskarżony b. poseł Gawrylik przemawiał około 2 godziny. Pozostałych 6-ciu oskarżonych zrzekło się ostatniego słowa. O godzi. 23 sąd udał się na naradę i po trwającej godzinie naradzie ogłosił o północy wyrok, mocą którego byli posłowie Gawrylik, Dworczanin, Kryńczuk i Wołyniec zostali skazani każdy na 8 lat ciężkiego więzienia. Z pośród 6-ciu innych oskarżonych trzech zostało skazanych na karę 4 lat ciężkiego więzienia, trzech zaś pozostałych na 2 lata twierdzy. Po ogłoszeniu wyroku zasądzeni zaczeli wznosić okrzyki. skutkiem czego zostali natychmiast przez policję usunięci z sali.

Lotnicy polscy nadal pozostają w więzieniu opolskiem

Katowice 13. 1. PAT. Z Bytomia donoszą, że w sprawie aresztowanych w Opolu lotników polskich. nie nadeszły dotychczas żadne nowe polecenia władz niemieckich. Lotnicy przebywają w więzieniu. Polski konsul generalny w Bytomiu uzyskał od władz niemieckich zgodę na to, aby lotnicy, którzy przebywali w oddzielnych celach, zostali pomieszczeni od ponie działku razem.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA POD BOCHNIĄ

Przed kilku dniami wydarzyła się katastrofa kolejowa na stacji w Rzezawie pod Bochnią, gdy znowu wczoraj koło stacji Słotwina—Brzesko pociąg towarowy, zdążający do Krakowa, uległ katastrofie; z przyczyn dotąd ostatecznie nie ustalonych 7 wagonów wypadło z szyn i uległo częściowemu rozbiciu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wykolejenie nastąpiło skutkiem jakiejś przeszkody, położonej na szynach. Władze kolejowe prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy Ruch skutkiem karambolu nie został przerwany. Również ofiar w ludziach nie było.

— DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH PRZED MAGISTRATEM. Wczoraj w godzinach południowych zebrały się przed magistratem krakowskim rzesze bezrobotnych, domagając się pracy, względnie zasiłków. Ponieważ z tłumu dały się słyszeć wykrzyki antypaństwowe, przeto wezwano oddział policji, która nie dopuściła do dalszych demonstracyj.

— LIKWIDACJA PISMA KOMUNISTYCZNEGO Władze administracyjne w Krakowie zlikwidowały pismo codzienne „Przegląd społeczny" organ komunistów krakowskich. Równocześnie aresztowano kilku innych komunistów, grupujących się koło tego dziennika.

Skarga Volksbundu w Genewie

Genewa 13. 1. PAT. W sekretarjacie generalnym wre praca nad przygotowaniem materjału do zbliżającej się sesji konferencji europejskiej i Rady Ligi. Ostatnia skarga, która nadeszła tu w sobotę z Polski od Volksbundu, została przekazana wydziałowi tłomaczeń, aby mogła być rozesłana w językach oficjalnych członkom Rady. Dokument ten obejmuje około 100 stron pisma maszynowego i zawiera szczegółowe i przesadne opisy incydentów przedwyborczych na Górnym Śląsku, treść jego stanowi przeto jakgdyby dopełnienie not niemieckich i ma na celu przedstawienie stosunków górnośląskich w jaknajgorszem świetle. Skarga cytuje przeszło 70 incydentów i opisuje je podobnie, jak nacjonalistyczna prasa niemiecka. Volksbund skarży się na teror przedwyborczy i ostro atakuje Związek byłych powstańców, domagając się jego rozwiązania. W konkluzji żąda on od Rady Ligi stwierdzenia, że nastąpiło pogwałcenie art. 75 i 83 konwencji górnośląskiej, któreto artykuły mówią o prawach obywateli mniejszości niemieckiej. Volksbund żąda również, aby Rada wpłynęła na rząd polski w kierunku zastosowania sankcyj przeciw organom władz, winnym niezastosowania środków zapobiegawczych. W liście, dołączonym do skargi, Volksbund domaga się spiesznego wniesienia sprawy na Radę.

Konferencja min. Zaleskiego z Briandem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 13. 1 (B) Minister spraw zagranicznych Zaleski, który przybył tu wczoraj rano, złożył dziś wizytę ministrowi Briandowi, z którym odbył dłuższą konferencję. Tematem konferencji były ważne bieżące sprawy polityczne, stojące w związku z obradami przyszłej sesji Rady Ligi. Konferencji te koła polityczne przypisują wielkie znaczenie.

Nowe wrzenie w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 13. 1. (B) Od paru dni na granicy francusko-hiszpańskiej daje się znowu zauważyć wielkie zaniepokojenie. Wzmocniono straże graniczne ze strony hiszpańskiej i zaprowadzono ścisłą kontrolę. Przekraczający granicę hiszpańską poddawani są ścisłej rewizji osobistej Na linjach telefonicznych zaprowadzono podsłuch wojskowy. Jak słychać, zarządzenia te stoją w związku z przygotowywaniem nowego strajku generalnego, jaki ma być proklamowany w najbliższych godzinach. Hasło do strajku ma wyjść obecnie z Madrytu.

Ubolewanie rządu polskiego z powodu przelotu lotników wojskowych

Berlin 13. 1. PAT. Z polecenia ministra spraw zagranicznych poselstwo polskie w Berlinie wyraziło w dniu 12 bm. w urzędzie dla spraw zagranicznych ubolewanie z powodu mimowolnego przelotu nad terytorjum Rzeszy zbłąkanych w warunkach zaburzeń atmosferycznych wojskowych lotników polskich i zarazem interwenjowało, celem przyspieszenia zwolnienia zatrzymanych w Opolu przez władze niemieckie lotników i ich aparatów.

—oOo—

Niemiecki poseł komunistyczny aresztowany w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 13 1 (L) Komunistyczny poseł do praskiego Landtagu Gustaw Sobottka został przez policję angielską aresztowany i wydalony z Anglii. Starając się o zezwolenie na przyjazd do Anglji, Sobottka złożył przyrzeczenie, że nie będzie uprawiał agitacji komunistycznej, gdy tymczasem objeżdżał okręgi górnicze Walji południowej i wzywał górników do wytrwania w strajku W asyście policyjnej Sobottka został dziś przewieziony do Dovru i wsadzony na pokład statku odjeżdżającego do Ostendy.

Samobójstwo czy morderstwo znanego pisarza szwajcarskiego

W hotelu Carlton w St. Moritz rozegrał się onegdaj dramat bliżej narazie jeszcze niewyjaśniony. Wieczorem usłyszano w pokoju, który zamieszkiwał Cuno Hofer strzały, a gdy wtargnięto do pokoju, znaleziono zwłoki Hofera przeszyte pięciu kulami rewolweru, a obok niego leżała ciężko ranna kobieta, którą przewieziono do sanatorjum.

Cuno Hofer był znanym pisarzem. Niedawno wydał książkę pt. „Meine Geschichte und die meiner Gäste", która spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem. Cuno Hofer od 10 lat mieszka na Węgrzech, ożenił się bowiem z hrabiną Teschöfi i jest ojcem trojga dzieci. Przez zimę przebywał Hofer w Szwajcarji. Zmarły był w młodych swych latach oficerem kawalerji, a później poświęcił się służbie dyplomatycznej. Kobieta, którą w stanie ciężko rannym przewieziono do sanatorjum, nie jest jego żoną; jest ona Angielką. Ponieważ Hofer otrzymał pięć strzałów, przeto zachodzi podejrzenie, że kobieta do niego strzeliła, a następnie sama targnęła się na swe życie.

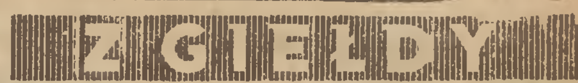
KĄCIK DLA PAŃ

W pełni karnawału

Jeszcze tak niedawno rozważało się z namysłem i ostrożnie, co się będzie nosić w karnawale? I oto już jesteśmy w pełnym rozkwicie karnawału kalendarzowego, bo jeśli chodzi o zabawę, to nagół idzie ona dotychczas ospale i, jak zwykle, ożywi się zapewne dopiero w ostatnich jego dniach. W każdym razie najaktualniejszym tematem mody są w obecnym sezonie suknie balowe, wraz z nieodłącznemi sorties. Moda tegoroczna bowiem nie pozwala eleganckiej kobiecie wejść na salę balową z obnażonemi ramionami. Toaleta długa do ziemi, plecy ma prawie zupełnie wycięte, ale plecy te właśnie trzeba przykryć sortie z brokatu lub lamy, przybranej — o ile kogoś stać na to — futrem Nie jest to jednak obowiązujące. Zamiast sortie z rękawami może być również cape - rodzaj wielkiej chusty z kolorowej lamy, lub wyżej wymienionego brokatu, wiązanej pod szyję, którą trzeba się szczelnie otulić Uwydatnia to znakomicie posągowe kształty pięknej damy i zaleca się paniom wysokim i szczupłym Zarówno sortie, jak i cape powinny sięgać najwyżej kolan, w kolorze harmonizować z suknią której niezliczone klosze falować będą aż do ziemi.

Dzisiejsza moda, tak wysoce harmonijna, wprowadza jednak pewien zabawny dysonans, który — być może — z czasem przestanie wydawać nam się dysonansem Oto dopuszczalne, a nawet zalecane są pantofelki w kolorze zupełnie innym, niż suknia. Tak naprzykład do sukni bladozielonej można włożyć pantofelki różowe lub odwrotnie Albo — wachlarz z piór, nieharmonizujących w tonie z resztą toalety. Dlaczego tak jest? niewiadomo, ale fakt, że tak się nosi Może dlatego, aby bardziej zaintrygować płeć brzydką, a może dlatego, że troskliwe dobieranie kolorów, stosowane już od dłuższego czasu, poprostu już zmęczyło i znudziło Jest to jednak droga bardzo ryzykowna: podobnie bowiem, jak w muzyce są dysonanse muzykalne i takie, które stwarzają kakofonję, tak i w modzie granica między jednem i drugiem bardzo łatwa jest do przekroczenia Kto więc nie jest zupełnie pewien swego smaku, niech nie ryzykuje takich połączeń.

Jakie włosy będziemy „nosić" w bieżącym sezonie? Naturalnie, że długie, o ile już zdążyłyśmy ich się dochować — gładko zaczesane, z malutkim podwiniętym z tyłu wałeczkiem Loki, wiszące z tyłu, nie są już w dobrym guście Chyba, że są tak krótkie, że imitują upięte włosy. Ważny szczegół — uszy powinny być odkryte Cieszcie się panie o pięknych, małych uszkach, których przez kilka lat nie mogłyście pokazać! Nie należy jednak nigdy zapominać o tem, że ten, kto nie ma nic ładnego do pokazania, nie powinien iść ślepo za modą, bo zawsze z każdej mody można wyciągnąć to, co jest dla danej osoby najkorzystniejsze, pominawszy zbędne szczegóły. H. N.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 1. 1931 Akcje utrzymane Dolar lekko mocniej

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 17.

Papiery procentowe: 5-proc Prem Poż dolarowa 45.50 46.50

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej Zainteresowanie ograniczone do dwóch zaledwie papierów, a to Sierszy górniczej po kursie mocniejszym i z papierów procentowych 5-proc Prem Poż dolarową w ramach kursów ustalonych przy silniejszem zapotrzebowaniu i znaczniejszych obrotach

Na pogiełdziu w małych ilościach robiono 3-proc Poż. Budowlaną po kursie 49.75

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego mocniejszy przy utrzymującem się większem zapotrzebowaniu. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki bankowo 8.91—8.92 Warszawa dol. 8.89—8.90 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.89—8.91, czeki 8.90 i trzy czw do 8.91 i trzy czw Katowice dol. 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki 8.91—8.92.

* * *

Giełda zbożowa krakowska z dnia 13 bm. Pszenica dwors. czerw. stand. 26—26.50, biała stand. 25—25.40, targ. stand. 24—24.50, owies targ. stand 21—22, mąka pszenna okr. krak: grysik pszenny 55—56, grysikowa 51—53, mąka pszenna z młyn. kongr. grysikowa 47—48. Tendencja słaba, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 155 i pół, 155, Bank Zachodni 70, Sole Potasowe 90, Norblin 30. Pożyczki: 5-proc. dolarowa 46 i pół, 47, 46 i trzy czw., 5-proc kolejowa 48, 47 i pół, 7-proc stabilizacyjna 78, 80, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.90 i pół, 8.92 i pół, 8.88 i pół. Dewizy: Belgja 124.42, 124.73, 124.11, Londyn 43.32, 43.43, 43.21, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35, 35.09, 34.91, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 172.83, 173.26, 172.40, Berlin 212.16

GIEŁDA ZURYCHSKA

Wiedeń, 13. 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.87—169.37, Budapeszt 124.05—124.35, Bukareszt 4.20 i siedem ósmych do 4.22 i siedem ósmych, Londyn 34.47 i jedna czw. do 34.57 i jedna czw., Nowy Jork 709.75—712.25, Paryż 27.84—27.94, Praga 21.01 i trzy ósme do 21.09 i trzy ósme, Warszawa 79.51 i pół do 79.79 i pół, Zurych 137.49—137.99, Amerykańskie 707.25—711.25, Niemieckie 168.62—169.22, Angielskie 34.37—34.53, Włoskie 37.08—37.24, Szwajcarskie 137.14—137.94, Czeskie 20.98 i pięć ósmych do 21.10 i pięć ósmych, Węgierskie 124—124.40.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.18, Renta lutowa 1.18, Lwów Czerniowce 32 i pół. Portland Zement 77 i jedna czw, Zieleniewski 18, Gal Karpaty 2.54, Galicja 17 i trzy czw

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Zurych, 13 1 PAT Paryż 20.25 i pół, Londyn 25.06 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.16.30 Belgja 71.90, Włochy 27.02 i jedna czw. Berlin 122.77, Wiedeń 72.59, Praga 15.29 Warszawa 57.85, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.06 i jedna czw.

Złagodzenie zakazu

sprzedaży alkoholu w niedzielę i święta

Warszawa 13. 1. Sin. Przedłożony sejmowi przez rząd projekt noweli do ustawy antyalkoholowej przewiduje szereg ulg w dotychczas obowiązujących przepisach Tak np. zawartość alkoholu w piwie ma być z 2 i pół proc. podniesiona na 4 proc. Główną ulgę jednak stanowi złagodzenie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w niedzielę i święta. Podczas gdy dotąd nie wolno było sprzedawać napojów wyskokowych od godziny 3-ciej popołudniu w sobotę do godziny 10 rano w poniedziałek, obecna ustawa przewiduje zakaz jedynie od godziny 6-tej ran odo godz. 2 popołudniu w niedzielę.

WOLNE POSADY

ZAKŁAD dentystyczny Fryderyka Löwy'ego poszukuje praktykanta od zaraz: Kraków, ul. Dietla 46. 77g

POSADY POSZUKUJĄ

PRAKTYKANT biurowy poszukuje posady na przedpołudnie, z wolną sobotą. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Szybko orjentujący się“

POSZUKUJĘ posady praktykantki biurowej. Znam księgowość i pisanie na maszynie. Zgłoszenia pod „Skromna“ do Adm. „N. Dziennika“

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, mowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4157a

RÓŻNE

ZWIĄZEK Kredytowy Spółdz. z ogr. odpow. w Rzeszowie. Przyjmuje wkładki oszczędności w złotych i dolarach, począwszy od 1 Zł. lub 1 dol. Załatwia zlecenia inkasyjne punktualnie za minimalną prowizją. — Udziela swoim członkom pożyczki wekslowe i ewikcyjne pod dogodnemi warunkami. 75g

NA KARNAWAŁ! W komis! Serpentyny, kulki z waty, parasolki, czapki. B. Steigbügel, Kraków Szewska 3. — Przybory szkolne i biurowe. 415?

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Krakowie — Leona Seidena. 76g

PALENKER Izydor, ur 1901, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko—Biała. 96x

LOKALE

DUŻY lokal frontowy z dużem oknem wystawowem na najruchliwszej ulicy w śródmieściu Krakowa do oddania od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika“ pod „Lokal“. 72g

ZARAZ do wynajęcia pokój i kuchnia, nadbudowa, I. piętro. — Czynsz miesięczny: Podgórze, Kalwaryjska 78. 80g

3 POKOJE z komfortem w okolicy Smoleńska, poszukuję. Wyrobię pożyczkę hipoteczną 2.000 — Zgłoszenia: „Prasa“ Kraków, Karmelicka 16, pod „2.000“. 79a

LOKAL frontowy w Krakowie przy ulicy Starowiślnej 52, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość tamże u stróża. 79g

DUŻY pokój z pełnym komfortem, z użyciem telefonu, dla 1—2 panów do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Komfort“ do Adm. „N. Dziennika“. 78g

POKÓJ na biuro w okolicy Stradomia lub Gertrudy wynajmę. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 429. 79g

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Dietla 111, I. piętro. od godz. 3—5. 95bp.

DO 2-OSOBOWEGO pokoju poszukuję drugiej urzędniczki. Zgłoszenia: Danielewa, ul Długa 33 III. piętro.

POKÓJ umeblowany dla 2 panów lub pań zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez: Dietlowska 111, I. piętro oficyna. Tamże wydaje się smaczne obiady domowe. 1785bp

SPRZEDAŻ

PIERWSZORZĘDNE narciarskie szale z czapkami od Zł. 8: Margulies Kraków, Grodzka 17. 91x

KILIMY artystyczne. — **Dywany orjentalne:** Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzyniecka**ej**. 1296x

ZDROJOWISKA

POKOJE umeblowane słoneczne wynajmuje po cenach nader przystępnych inkasent pism codziennych Guttmann, Zakopane, Skibówki, Willa „Wysoka“. 48?

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow.	miesięczn.	Zł. 6'00,	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — **Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.**
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana